

DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.**PL**

Nr 7 (71), 13 kwietnia 2011

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

Kochają, wychowują i pracują

10 lat zawodowych rodzin zastępczych w Krakowie

Tajemnice krakowskiego
święconego

Nie tylko pisanki...

Misteria Paschalia

18 kwietnia rusza 8. edycja
festiwalu

*Kiedy odchodzi człowiek,
bliskość ulatuje jak ptak,
w nurcie serca zostaje wyrwa,
w którą się wdziera tęsknota.
Tęsknota – głód bliskości.*

Jan Paweł II



10 IV 2010

Sztuka a przestrzeń publiczna

W ubiegłym roku artysta Krzysztof Krzysztof ustawił na placu Marii Magdaleny w Krakowie rzeźbę Zarathustra. Statua została ustawiona nielegalnie, bez wymaganych zezwoleń. Zgodnie z przepisami autor otrzymał polecenie usunięcia rzeźby, co też uczynił. Jednak jego działania stały się pretekstem do dyskusji na temat sztuki, jej miejsca w przestrzeni publicznej i konieczności pogodzenia oczekiwań mieszkańców z oczekiwaniami artystów. Bo choć Kraków, miasto historii i sztuki, zawsze był otwarty dla twórców, to zobowiązany jest również wobec mieszkańców, by dbać o przestrzeń publiczną. Efektem tej dyskusji jest pomysł zorganizowania pleneru dla artystów pod nazwą Krakowska ART Sesja 2011.

W przygotowywaniu pleneru rola miasta ma polegać na wyznaczeniu miejsc, w których artyści będą mogli tworzyć. Miasto na miesiąc odda młodym twórcom, reprezentowanym przez Krzysztofa Krzysztofa, kilka przestrzeni publicznych. W ramach wydarzenia zorganizowane zostaną plenery rzeźby, malarstwa i grafiki (m.in. plener malarzki zostanie zorganizowany na bulwarach wiślanych, a rzeźbiarski w Nowej Hucie). Miasto nie będzie



ingerowało w dobór artystów i kapituły pleneru. Dla artystów nie przewiduje się żadnych nagród – nagrodą będzie możliwość zaprezentowania swojej twórczości mieszkańcom Krakowa.

Chęć udziału w plenerze mogą zgłaszać artyści (rzeźbiarze, graficy, malarze), którzy nie ukończyli 35. roku życia. W tym celu do końca kwietnia należy przesłać do Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu zgłoszenie w formie logline'u z złączonym portfolio (w kopercie z opisem „Krakowska ART Sesja 2011”). Ze zgłoszonych prac kapituła wybierze 40 osób, którym miasto zapewni nocleg, wyżywienie oraz materiały do pracy.

Wstępny harmonogram Krakowskiej ART Sesji 2011 przewiduje, że 6 maja kapituła ogłosi uczestników sesji i listę rezerwową oraz poda dokładny program imprezy. W czerwcu ma się odbyć cykl debat poświęcony miejskiej przestrzeni publicznej, a 1 sierpnia zostanie otwarta ART Sesja, która potrwa przez cały miesiąc. Od 5 do 18 września na Małym Rynku ma stanąć wystawa posesyjna.

Szczegółowe informacje dotyczące organizacji pleneru znajdują się na stronie internetowej www.artsesja.pl oraz na profilu Facebook „Krakowska ART Sesja”.

Redakcja
KRAKOWA.PL

W poprzednim numerze zadaliśmy Państwu dwa pytania: 1. Co to jest Cracovia Interrun? 2. Kim jest Joe Hisaishi? Prawidłowe odpowiedzi to: 1. Cracovia Interrun to bieg organizowany przez Urząd Miasta Krakowa i firmę INTERSPORT, ze startem i metą na Rynku Głównym w Krakowie. Tegoroczna edycja odbędzie się 29 maja. 2. Joe Hisaishi to japoński kompozytor, którego koncert zainauguruje 4. Festiwal Muzyki Filmowej (19 maja). Prawidłowych odpowiedzi udzielił: Katarzyna Maleta, Małgorza-

ta Wieczko i Andrzej Niedźwiecki, którzy otrzymają od nas wejściówki na jeden z koncertów 4. Festiwalu Muzyki Filmowej. A oto najnowsze pytania konkursowe: 1. Kiedy, gdzie i w ramach jakiej imprezy można otrzymać sadzonki kwiatów balkonowych i krzewów? 2. Czy w Krakowie można malować pisanki? Odpowiedzi prosimy przysłać na adres: redakcja@um.krakow.pl – do 18 kwietnia. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody.



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Kancelaria Prezydenta, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4.
Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 161, I piętro, tel. (12) 616-15-29, e-mail: redakcja@um.krakow.pl.
Redaktor naczelny: Monika Chylaszek, sekretarz redakcji: Agata Mokrzycka.
Współpracownicy: Jan Machowski, Michał Koziół, Filip Szatanik, Jan Bińczycki, Małgorzata Kubowicz, Magdalena Bartlewicz, Beata Klejbuk-Goździńska, Kinga Sadowska, Katarzyna Fiedorowicz-Razmus, Błażej Siekierka, Przemysław Walaszczuk, Joanna Kijowska, Paulina Dębicka, Jan Gdowski.
Zdjęcia: Wiesław Majka, Paweł Krawczyk. Okładka: Natalia Gąsiorowska-Czarny.
Projekt graficzny: PReTEKST. Skład i łamanie: Pro Art Studio. Druk: Trans-Druk sp. j. Nakład: 30 tysięcy egz. ISSN 1898-9039.

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich. KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wysłouchów 22a, ul. Wysłouchów 27, ul. Kamińskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosa 28, ul. św. Tomasza 25, ul. Librowszczyzna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kalwaryjska 42, ul. Książna (Biedronka), ul. Słoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuszki 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiółka 1, ul. Jerzmanowskiego 12, ul. Nowohucka 52, al. Krasiciego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się 27 kwietnia.

W numerze:

RODZINY ZASTĘPCZE

- 4. Kochają, wychowują i pracują**
Rodzice na medal.
- 7. Nie ma dzieci dobrych i złych**
Rozmowa z zawodowymi rodzicami zastępczymi.

MIASTO

- 8. Miejskie rowery wróciły**
Prześiądź się na rower!
- 8. Podaj łapę – przygarnij czworonoga**
Zwierzaki szukają nowego domu.
- 9. Dni Ziemi 2011**
15-16 kwietnia w alei Róż.
- 10. Więcej miejsc opieki nad dziećmi**
Będzie więcej żłobków.
- 11. Kreatura dla krakowskich gołębi**
Kampania Krakowa nagrodzona.
- 11. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa**
- 12. Kraków – drugi dom**
Cudzoziemcy w Krakowie.
- 13. Inwazja wież**
Szachy królują w Krakowie.

KULTURA

- 14. Benefis księdza Adama Bonieckiego**
Pożegnanie redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego”.
- 14. Ludzie z listy Schindlera**
Fabryka Schindlera zaprasza na wystawę.
- 15. Premierowa „Mała matura 1947”**
Kraków w roli głównej.
- 15. Mistéria Paschalia – inauguracja**
Nowe oblicze festiwalu.

SPORT

- 16. X Cracovia Maraton: sportowe wyzwanie**
Do startu gotowi...
- 17. Polscy rugbiści zagrają o mistrzostwo**
Kibicujemy biało-czerwonym.
- 17. Rodzinne pływanie**
„Kraków stawia na rodzinę!”

RADA MIASTA KRAKOWA

- 18. Specjalna strefa w samym centrum**
Dobry klimat dla przedsiębiorstw.
- 18. Zapomniane rewiry**
Trzy miesiące po wyborach.
- 19. 8:41:06**
W pierwszą rocznicę...
- 20. Odkorkować Kraków**
Rozmowa z Wojciechem Wojtowiczem.
- 21. Orientacja na Stare Miasto**
I Mistrzostwa Śródmieścia w Biegu na Orientację.
- 21. Kalendarium Przewodniczącego RMK i wiceprzewodniczących**
- 22. Radni z bliska**
Rozmowa z Krzysztofem Durkiem.

WIELKANOC

- 23. Pomaluj zając!**
Zając z Poznania zawał w Krakowie.
- 23. Targi wielkanocne 2011**
Palmy, stroiki, wielkanocne mazurki...
- 24. Tajemnice krakowskiego święconego**
Pokaż, co masz w koszyczku!
- 25. Kalendarium krakowskie**

Kochają, wychowują i pracują

O tym, że rodzina jest lepsza od domu dziecka, nie trzeba przekonywać nikogo. Wychowawcy w placówkach opiekuńczo-wychowawczych nie są w stanie poświęcić każdemu dziecku tyle czasu i uwagi, dać mu tyle ciepła, by znów mogło zacząć się uśmiechać i odzyskać zaufanie do dorosłych. Szansą na namiastkę rodzinnej atmosfery w oczekiwaniu na nowy dom są dla maluchów zawodowe rodziny zastępcze. W Krakowie działa ich trzydzieści, ale zapotrzebowanie jest o wiele większe.

Joanna Kijowska

WKrakowie pierwsze zawodowe rodziny zastępcze powstały dziesięć lat temu – w 2001 roku. Teraz jest ich trzydzieści – dwadzieścia trzy o charakterze pogotowia rodzinnego i siedem zawodowych rodzin specjalistycznych. Łącznie zapewniają opiekę prawie sześćdziesięciorgu dzieciom (w tym siedmiu niepełnosprawnym). – Pobyt u zawodowych rodziców zastępczych, chociaż tylko czasowy, jest lepszym rozwiązaniem niż umieszczenie dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Rodzina zastępcza stwarza warunki zbliżone do tych w naturalnej rodzinie. Dziecko ma bliski, indywidualny kontakt z rodzicami zastępczymi – tego, nawet jeśli bardzo się starają, nie są mu w stanie zapewnić opiekunowie w domach dziecka. Przebywając z rodzicami zastępczymi, dziecko poznaje życie rodzinne: uczy się, że można np. wspólnie gotować, ale także że dzieci, tak jak rodzice, mają swoje obowiązki – mówi Maria Bulińska, psycholog dziecięcy. Jednak zawodowy rodzic zastępczy wciąż jest na wagę złota. W krakowskich placówkach opiekuńczo-wychowawczych przebywa obecnie ponad 500 dzieci.

Jak zostać zawodowym rodzicem zastępczym?

Są trzy typy zawodowych rodzin zastępczych: specjalistyczne, wielodzietne i o charakterze pogotowia rodzinnego. Rodziny specjalistyczne przyjmują pod opiekę (do swojego domu) dziecko niepełnosprawne lub z problemami wychowawczymi. Wielodzietne zawodowe rodziny zastępcze opiekują się kilkorgiem dzieci – od trojga do sześciorga, natomiast rodziny o charakterze pogotowia rodzinnego przyjmują dzieci do domu na krótki czas (maksymalnie do 15 miesięcy). Pomagają stworzyć dziecku warunki pozwalające na jego powrót do rodzinnego domu, a jeśli to nie jest możliwe, opiekują się dzieckiem do momentu adopcji lub decyzji sądu o umieszczeniu dziecka np. w placówce rodzinnej. Zawodowymi rodzicami zastępczymi mogą zostać małżeństwa i osoby niezamężne, które m.in.: na stałe mieszkają w Polsce, korzystają z pełni praw cywilnych i obywatelskich, nie są lub nie były pozbawione władzy rodzicielskiej, nie zostały im ograniczone prawa rodzicielskie lub nie są zawieszane w ich wyko-

nywaniu. W miejscu zamieszkania kandydatów na rodziców zastępczych przeprowadzany jest wywiad środowiskowy. Aby zostać rodzicem zastępczym, trzeba również odbyć specjalne szkolenie w ośrodku adopcyjno-opiekuńczym (trwa około trzech miesięcy) i uzyskać pozytywną opinię ośrodka. Podczas takiego szkolenia kandydaci na rodziców zastępczych poznają m.in. elementy prawa rodzinnego, pedagogiki, psychologii rozwojowej i wychowawczej – ze szczególnym uwzględnieniem problemów dotyczących rozwoju dziecka wychowywanego poza naturalną rodziną. Dowiadują się też, jak reagować, gdy dziecko stwarza problemy wychowawcze, oraz jak pomóc dziecku z opóźnieniami rozwojowymi. Dodatkowo osoby chcące założyć pogotowie rodzinne uczą się, jak przygotować siebie i dziecko na rozstanie – bo w rodzinnym pogotowiu przebywa ono nie dłużej niż piętnaście miesięcy. Na szkoleniach przyszli rodzice zastępczy są także informowani, na czyją pomoc i w jakim zakresie mogą liczyć. W Krakowie szkolenia dla rodziców zastępczych prowadzą cztery ośrodki.

Wsparcie finansowe i pomoc specjalistów

Rodzice zastępczy nie są pozostawiani sami sobie. Otrzymują pomoc finansową na częściowe pokrycie wydatków związanych z utrzymaniem dziecka – jej wysokość jest uzależniona od jego wieku i stanu zdrowia (waha się od 658,80 zł do 1241,10 zł miesięcznie). Zawodowym rodzicom zastępczym wypłacane jest również wynagrodzenie. Rodziny specjalistyczne, które opiekują się dzieckiem niepełnosprawnym lub z problemami wychowawczymi, otrzymują 1976 zł miesięcznie, jeśli mają pod opieką jedno dziecko, 2305 zł, gdy mają pod opieką dwójkę, a 2630 zł, gdy zajmują się trojgiem. Natomiast zawodowy rodzic, który pełni funkcję pogotowia rodzinnego – i ma pod opieką najczęściej dwoje lub troje dzieci – otrzymuje wynagrodzenie w wysokości około 3 tysięcy zł. Ale pieniądze, choć niezbędne, nie są tu najważniejsze. – Osoby, które nie mają poczucia misji, nie sprawdzą się w tym zawodzie. To praca dwadzieścia cztery godziny na dobę, codziennie. Obowiązkowe szkolenia dla kandydatów na zawodowych rodziców zastępczych są po to, by mogli się przekonać, czy i dlaczego chcą się podjąć tego zadania i czy

Największą radością jest uśmiech dziecka, kiedy odchodzi do docelowej rodziny. Wtedy mamy poczucie, że niezasłużona krzywda, której doznało, choć częściowo została wynagrodzona.

► rzeczywiście się do tego nadają. Musimy mieć pewność, że powierzamy dzieci właściwym ludziom – mówi Marta Chechelska-Dziopak, rzecznik prasowy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie.

Wszystkie rodziny zastępcze mogą również korzystać z pomocy fachowców – pedagoga, psychologa, specjalisty do spraw pracy z rodziną – w ośrodkach adopcyjno-opiekuńczych, MOPS, ośrodkach poradnictwa i terapii rodzin. Również do rodzin zastępczych adresowane są – organizowane przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej – zajęcia psychoedukacyjne, treningi organizowania i spędzania czasu wolnego, warsztaty budowania i podtrzymywania więzi. Krakowski MOPS realizuje także projekty, które mają wspierać rodziców zastępczych oraz podnosić ich kompetencje wychowawcze. Z myślą o rodzicach zastępczych tworzone są też grupy wsparcia. Mogą oni także liczyć na pomoc wolontariuszy.

Rodzice na medal

– Dla nas największą radością jest uśmiech dziecka, kiedy odchodzi do docelowej rodziny. Wtedy mamy poczucie, że niezasażona krzywda,

Kto może zostać zawodowym rodzicem zastępczym?

Małżeństwa lub osoby samotne, które:

- mają odpowiednie warunki mieszkaniowe oraz stałe źródło utrzymania,
- uzyskały pozytywną opinię ośrodka pomocy społecznej właściwego ze względu na miejsce zamieszkania,
- nie są chore na chorobę uniemożliwiającą właściwą opiekę nad dzieckiem (potrzebne zaświadczenie lekarskie),
- wywiązują się z obowiązku łożenia na utrzymanie osoby najbliższej lub innej osoby, gdy ciąży na nich taki obowiązek z mocy prawa lub orzeczenia sądu,
- dają rękojmię należytego wykonywania zadań rodziny zastępczej,
- mają stałe miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,
- korzystają z pełni praw cywilnych i obywatelskich,
- nie są lub nie były pozbawione władzy rodzicielskiej, nie są ograniczone we władzy rodzicielskiej ani też władza rodzicielska nie została im zawieszona.

Konieczne jest odbycie szkolenia w ośrodku adopcyjno-opiekuńczym (trwa około trzech miesięcy).

której doznało, choć częściowo została wynagrodzona. Chcemy być rodzicami zastępczymi tak długo, jak będziemy w stanie – mówi Mirosław Kwiatkowski, który wraz z żoną prowadzi pogotowie rodzinne od dziesięciu lat. To właśnie dzięki takim osobom jak państwo Kwiatkowsy w ciągu ostatnich dziesięciu lat (tzn. od mo-

mentu, kiedy zaczęła funkcjonować pierwsza zawodowa rodzina zastępcza w Krakowie) udało się pomóc 704 dzieciom. W dowód uznania dla pracy i zaangażowania krakowskich zawodowych rodzin zastępczych Prezydent Miasta Krakowa przyznał sześciu z nich – prowadzącym pogotowia rodzinne najdłużej – odznaki „Honoris Gratia”. – Dzieci kierowane do zawodowej rodziny zastępczej często mają za sobą багаż traumatycznych przeżyć, potrzebują kogoś, kto zatrze złe wspomnienia, otoczy ciepłem, opieką, da poczucie bezpieczeństwa i przynależności. Ta odznaka to tylko skromny dowód uznania i wdzięczności dla tych, którzy podjęli się tego zadania. Mam nadzieję, że za ich przykładem pójdą inni – mówi prezydent Jacek Majchrowski. Odznaczone rodziny zastępcze otrzymały również zaproszenie na uroczystą kolację od właściciela krakowskiego hotelu i restauracji Rubinstein przy ul. Szerokiej.

Ważne adresy i telefony

Szkolenia dla kandydatów na rodziny zastępcze prowadzą:

- Publiczny Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy „Centrum Zastępczej Opieki Rodzinnej”, ul. Piłsudskiego 29, tel.: (12) 422-29-94
- Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy „Dzieło Pomocy Dzieciom”, ul. Rajska 10, tel.: (12) 631-03-00, (12) 632-14-42
- Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, ul. Lenartowicza 14, tel.: (12) 632-11-71
- Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy „Pro Familia”, os. Zielone 1, tel.: (12) 642-12-16

Szczegółowe informacje na temat rodzicielstwa zastępczego można uzyskać w Dziale Rodzin Zastępczych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie na os. Teatralnym 24, tel.: (12) 643-10-64 oraz przy ul. Rzeźniczej 2, tel.: (12) 430-45-43, e-mail: dz@mops.krakow.pl.



foto: Wiesław Najjar / UMK

W ciągu dziesięciu lat funkcjonowania zawodowych rodzin zastępczych w Krakowie udało się pomóc 704 dzieciom.

Nie ma dzieci dobrych i złych

O tym, dlaczego warto zostać rodzicem zastępczym i na czyją pomoc można liczyć, podejmując się tego zadania, z **Lucyną i Sławomirem Sendorami**, którzy od ponad dwóch lat są zawodowymi rodzicami zastępczymi, rozmawia Joanna Kijowska.



foto: Wiesław Majka / UMK

Lucyna i Sławomir Sendorowie – od kwietnia 2009 roku są zawodowymi rodzicami zastępczymi. Prowadzą pogotowie rodzinne – tzn. przyjmują dzieci do domu na krótki czas (maksymalnie do 15 miesięcy). Pomagają stworzyć rodzinie i dziecku warunki pozwalające na jego powrót do rodzinnego domu, a jeśli jest to niemożliwe, opiekują się dzieckiem do momentu adopcji lub decyzji sądu o umieszczeniu dziecka np. w placówce rodzinnej.

Jak to się stało, że zdecydowali się Państwo zostać zawodowymi rodzicami zastępczymi?

Lucyna Sendor: Znajomi nas zarazili.

Sławomir Sendor: Nasi znajomi prowadzą pogotowie rodzinne od ośmiu lat. Namawiali nas, żebyśmy też się na to zdecydowali. Na początku trochę się baliśmy, ale zrobiliśmy specjalny kurs dla rodziców zastępczych – tak na wszelki wypadek. Potem córka wyszła za mąż. Pojawił się wnuczek. Był sam, Ignął do dzieci. Wtedy podjęliśmy decyzję, choć nie jesteśmy najmłodszy. Ale może to i lepiej, bo nie mamy już tak wielu obowiazków jak kiedyś i jesteśmy dojrzalsi.

Jakie były Państwa wyobrażenia o byciu rodzicami zastępczymi? Rzeczywistość bardzo się od nich różniła?

SS: Często bywaliśmy u znajomych, którzy prowadzą pogotowie rodzinne. Mieliśmy kontakt

z dziećmi, którymi się opiekowali, i z innymi rodzinami zastępczymi. Wiedzieliśmy, jak to wygląda. Ale wiadomo, inaczej widzi się wszystko, stojąc z boku, a inaczej, kiedy samemu występuje się w roli głównej. Bycie rodzicem zastępczym to praca, która nie zawsze jest pełna uśmiechu. Musimy patrzeć w te smutne wielkie oczy, które się boją, bo nie wiedzą, co je czeka. Trafiają do nas dzieci ze specyficznych rodzin, które naprawdę wiele przeszły. Należy im się już tylko dobro. Nie ma dzieci dobrych i złych. To tylko ich rodzice kiedyś się pogubili.

Czy czują się Państwo czasem bezradni wobec choroby dziecka albo problemów wychowawczych, jakie sprawia? Na czyją pomoc mogą Państwo liczyć?

SS: Jesteśmy pod stałą opieką psychologów, ściśle współpracujemy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Krakowie, a głównie

z Ośrodkiem Adopcyjno-Opiekuńczym „Dzieło Pomocy Dzieciom” przy ul. Rajskiej 10. Regularnie organizowane są też spotkania grup wsparcia dla osób prowadzących pogotowie rodzinne: wymieniamy się doświadczeniami, spotykamy się ze specjalistami. To wsparcie jest bardzo ważne. Czasem po prostu musimy się wygadać.

Opiekując się dzieckiem, choć z góry wiadomo, że tylko tymczasowo, na pewno w jakimś stopniu angażują się Państwo emocjonalnie. Jak sobie poradzić z rozstaniem?

LS: Na początku myślałam sobie: przecież to nie moje dziecko, a poza tym przychodzi tylko na chwilę. Nie powinno być problemów z rozstawaniem się. Ale to nie jest takie łatwe. Muszę się przyznać, że często, kiedy nowi rodzice przyjeżdżali po dziecko, które było u nas kilka miesięcy, to robiłam się zazdrosna...

SS: Patrząc tak na chłodno, to powinniśmy zajmować się dziećmi tyle, ile trzeba i po prostu przekazywać je nowym rodzicom. Ale to oczywiste, że człowiek angażuje się emocjonalnie. Rozstania to właśnie to, co często odstrasza potencjalnych rodziców zastępczych. Ja, stary chłop, a się nieraz popłaczę. Ale w takiej sytuacji trzeba sobie uświadomić, że to dziecko odchodzi, bo znalazło wreszcie swoje miejsce na ziemi. Jest chciane. Nasz czas się skończył, ale zostaje radość, że dzięki naszej pracy to dziecko będzie szczęściem dla nowych rodziców. Poza tym wszystko odbywa się stopniowo.

W jaki sposób to, co Państwo robią, odbierają sąsiedzi, nauczyciele dzieci, otoczenie?

LS: Bywa różnie. Środowisko podgląda, obserwuje. Czasem czeka tylko, żeby powinęła się nam noga. Wiele osób myśli, że robimy to wszystko dla pieniędzy, a przecież ciągle poszukuje się rodziców zastępczych, brakuje chętnych. Jedno drugiemu przeczy. Tu nie chodzi o pieniądze. Do takiej decyzji trzeba dojrzeć. Nie każdy nadaje się na rodzica zastępczego: mają to zweryfikować specjalne szkolenia, kursy, rozmowy kwalifikacyjne.

Co jest najtrudniejsze w byciu rodzicem zastępczym, a co sprawia największą radość?

LS: Najtrudniej jest dziecko poznać. Krok po kroku pomóc mu się otworzyć, wzbudzić w nim zaufanie. Dowiedzieć się takich prostych rzeczy, jak np. to, co lubi jeść.

SS: A co sprawia największą radość? Proszę sobie wyobrazić dwuletniego malucha, który nie chodzi, boi się dotyku, nie wie, co to przytulenie, ma smutne, wypalone oczy. Potem seria rehabilitacji, rozmowy i na twarzy tego dziecka pojawia się uśmiech. Ten uśmiech to największe szczęście.

Miejskie rowery wróciły

Niemal 130 jednośladów w 16 punktach na terenie Krakowa czeka na amatorów dwóch kółek. Od początku kwietnia działalność wznowiła sieć miejskich bezobsługowych wypożyczalni rowerów.

Jan Machowski

Po zimowej przerwie od 1 kwietnia ponownie można korzystać z sieci miejskich wypożyczalni rowerów. Tym samym rozpoczął się trzeci sezon działalności pionierskiego w skali kraju projektu. Jego celem jest promocja zrównoważonego transportu, szczególnie zachęcanie mieszkańców Krakowa do rezygnowania z samochodu i poruszania się po naszym mieście na rowerze.

Miejskie rowery można wypożyczyć w 16 miejscach, tzw. stacjach bazowych, które ulokowane są na terenie Krakowa. Znajdziemy je na placu Wszystkich Świętych, koło Wawelu, przy rondach: Grunwaldzkim, Mogińskim i Grzegórzeckim, na Salwatorze, przy Błoniach (nieopodal hotelu Cracovia), przy placu Inwalidów, Nowym Kleparzu, Poczcie Głównej, koło Teatru Bagatela, Galerii Krakowskiej, Politechniki, Hali Korony, przy ulicy Miodowej i na placu Wolnica.

Charakterystyczne niebieskie rowery są specjalnie przystosowane do jazdy w warunkach miejskich. Wyposażono je w szerokie opony, które dobrze tłumią nierówności i pozwalają na bezpieczne pokonywanie szyn tramwajowych. Rowery mają oświetlenie oraz trzy biegi.

W tym sezonie operator miejskich wypożyczalni przygotował promocje dla stałych klientów. Wszelkie informacje na ten temat, a także instrukcja dla nowych użytkowników są na stronie: www.bikeone.pl.



Miejskie rowery można wypożyczyć w 16 miejscach, tzw. stacjach bazowych, na terenie Krakowa.

foto: Wiesław Majer / UMK

Przypomnijmy, że pierwszy w Polsce miejski system bezobsługowych wypożyczalni rowerów zaczął działać w Krakowie w połowie listopada 2008 roku. Na zlecenie miasta obsługą systemu uruchomionego w ramach programu unijnego Caravel/Civitas zajmuje się warszawska firma Sanmargar Team sp. z o.o. Umowa z operatorem kończy się w tym roku. W czerwcu krakowski Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu ogłosi przetarg w celu wyłonienia firmy, która zajmie się obsługą systemu miejskich wypożyczalni na kolejne sezony działalności.

Podaj łapę – przygarnij czworonoga

W krakowskim schronisku dla bezdomnych zwierząt 640 psów i 60 kotów czeka na nowy dom. By ułatwić im poszukiwanie właściciela, od października ubiegłego roku Miejska Platforma Informacyjna (www.krakow.pl) prowadzi akcję adopcyjną „Podaj łapę”.

Kinga Sadowska

Akcja „Podaj łapę” to efekt współpracy Urzędu Miasta Krakowa z azylem dla bezdomnych zwierząt. Co tydzień (środa) schronisko przesyła do magistratu dwa zdjęcia czworonogów, które potrzebują nowego opiekuna. Wśród nich są zarówno młode zwierzęta, jak i schroniskowi „weterani”, którzy większość życia spędzili w azylu niezauważeni.

Ze szczególną nadzieją nowych właścicieli szukamy właśnie dla nich. Wiele osób nie chce adoptować dorosłych zwierząt, bojąc się na przykład, że pies czy kot będzie z nimi krótko, że będą cierpieć, gdy zwierzę odejdzie. Pracownicy schroniska z doświadczenia wiedzą jednak, że jest coś, co równoważy tę stratę: takie zwierzęta odwdzięczają się bezgraniczną miłością.

Osoby, które chciałyby przygarnąć czworonoga, zachęcamy do odwiedzania miejskiej

strony www.krakow.pl, a także strony internetowej schroniska: www.schronisko.krakow.pl. Można też kontaktować się pod numerem telefonu: (12) 429-74-72 lub odwiedzić azyl przy ul. Rybnej 3.

Zwierzęta wydawane są nowym opiekunom w godzinach 10.00–14.00 i 15.00–17.00, przez wszystkie dni tygodnia (również w niedziele i święta). Osoby, które zdecydują się przygarnąć czworonoga, będą mogły skorzystać z bezpłatnych porad trenera. Jak dotąd opiekunów znalazła większość prezentowanych na stronie www.krakow.pl kotów i kilka psów.

Schronisko można także wesprzeć, przywożąc: karmy dla psów i kotów w puszkach, karmy specjalistyczne dla seniorów (ryż z jagnięciną, ryż z indykiem), karmy dla psów chorych na nerki, karmy dla szczeniąt (sucha i mokra), podkłady higieniczne, zabawki interaktywne dla kotów i szczeniąt, zabawki typu „kong” dla psów, klikery do tresury, dyski (do szkolenia i tresury), haltery (kantarki).

Dni Ziemi 2011

Nauka origami i robienia wielkanocnych palm. Pokaz wyplatania koszyków i innych przedmiotów z wikliny oraz akcja „sadzonki za surowce wtórne”. Dla miłośników dwóch kółek rajd rowerowy wokół łąk nowohuckich, a dla tych, którzy lubią posłuchać muzyki na żywo, koncerty zespołów Ryczące Dwudziestki i Afera Blues Band. To tylko niektóre z atrakcji przewidzianych w programie tegorocznych Dni Ziemi, które odbędą się 15–16 kwietnia w alei Róż w Nowej Hucie.

Weronika Hartabuz

Światowy Dzień Ziemi obchodzony jest 22 kwietnia, ale związane z nim imprezy, happeningi i akcje edukacyjne trwają często kilka dni. W Krakowie przez dwa kwietniowe tygodnie szkoły, placówki oświatowe, domy kultury i organizacje pozarządowe organizują zbiórki surowców wtórnych, akcje sprzątania terenów zielonych, sadzenia drzew i krzewów, tworzenia minioogrodów, wycieczki ekologiczne – m.in. do oczyszczalni ścieków, na wysypisko Barycz, do ogrodu botanicznego, konkursy, gry i zabawy ekologiczne oraz turnieje wiedzy o przyrodzie. Prowadzone są też akcje zachęcające najmłodszych do jedzenia owoców i warzyw.

Dni Ziemi w plenerze

Głównym punktem obchodów jest dwudniowa plenerowa impreza pełna ekologicznych atrakcji. Dla najmłodszych krakowian to okazja m.in. do tego, by wziąć udział w warsztatach ekologicznych, obejrzeć teatryki o tematyce ekologicznej, nauczyć się ekologicznych piosenek, wykonać ekologiczne stroje i zaprezentować je na nietypowym pokazie mody. Podczas imprezy powstają też budowle z surowców wtórnych, odbywają się spotkania z leśnikami i ogrodnikami, ekospacery i rajdy rowerowe. Do programu Dni Ziemi na stałe weszła też akcja „sadzonki za surowce wtórne”, polegająca na tym, że krakowianie w zamian za przyniesienie nadających się do recyklingu odpadów, otrzymują sadzonki kwiatów i krzewów. – W 2010 roku zebraliśmy ponad dwie tony butelek PET, ponad 1,5 tony puszek aluminiowych, ponad tonę baterii oraz 8 kg termometrów rtęciowych. W zamian rozdaliśmy ponad 14 tysięcy sadzonek roślin balkonowych i krzewów. Liczymy, że w tym roku padnie kolejny rekord – mówi Jolanta Zająk z Wydziału Kształtowania Środowiska UMK.

Rowerowy rajd i koszyki z wikliny

W tym roku krakowskie Dni Ziemi organizowane będą już po raz czternasty – tradycyjnie przez Wydział Kształtowania Środowiska Urzę-

du Miasta Krakowa. Odbędą się 15–16 kwietnia w al. Róż w Nowej Hucie. Program imprezy zapowiada się interesująco. Znalazły się w nim m.in. szkolenia z zakresu pielęgnacji zieleni dla zarządców nieruchomości (15 kwietnia, godz. 9.00; zgłoszenia pod numerem: (12) 616-88-67), warsztaty ceramiczne, robienia palm wielkanocnych oraz ludzików z siana i słomy (15 i 16 kwietnia, godz. 10.00–17.00) czy warsztaty origami (16 kwietnia, godz. 12.00–14.00). W planie imprezy są również ekologiczne gry, zabawy i konkursy dla dzieci. Przygotowano też coś dla miłośników dwóch kółek: rajd rowerowy wokół łąk nowohuckich. Dla tych, którzy lubią posłuchać muzyki, zagrają zespoły Ryczące Dwudziestki i Afera Blues Band. Będzie można zobaczyć, jak wyplata się z wikliny koszyki i inne przedmioty, a także kupić drewniane za-

bawki i ekologiczne ozdoby wielkanocne. Imprezie będzie także towarzyszyć prezentacja działań ekologicznych Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu w Krakowie, inwestycji ekologicznych miejskich spółek komunalnych oraz wystawa tematyczna „Naturalnie, że EKO-Kraków!”. Nie zabraknie również tradycyjnej zbiórki surowców wtórnych – będzie ona prowadzona 15 i 16 kwietnia w godz. 11.00–16.00. Żeby otrzymać sadzonki kwiatów balkonowych (m.in. pelargonii) i krzewów, wystarczy przynieść 20 butelek PET lub 20 puszek aluminiowych albo 20 zużytych baterii. Organizatorzy zachęcają również do przynoszenia termometrów rtęciowych.

Ekologiczne origami

Liczne atrakcje w ramach Dni Ziemi przygotowały również: Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida, Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Nowej Huty i Młodzieżowy Dom Kultury im. Janusza Korczaka. Pierwszy zachęca m.in. do wzięcia udziału w konkursie wiedzy o trzech parkach Nowej Huty (w Łuczanicach, Wadowie i przy ul. Klasztornej). Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Nowej Huty zaprasza na rajd rowerowy oraz nordic walking wokół łąk nowohuckich, a Młodzieżowy Dom Kultury im. Janusza Korczaka oferuje m.in. rodzinne warsztaty origami „Biżuteria z makulatury”. Szczegóły na plakatach.



W tym roku krakowskie Dni Ziemi organizowane będą już po raz czternasty. Odbędą się w dniach 15-16 kwietnia w al. Róż w Nowej Hucie.

Więcej miejsc opieki nad dziećmi

4 kwietnia zaczęła obowiązywać nowa ustawa o opiece nad dziećmi do lat trzech. Jej główne założenia to łatwiejsze procedury i pomoc w zakładaniu żłobków i klubów dziecięcych. Prezydent Jacek Majchrowski przygotował projekty uchwał umożliwiających pomoc gminy w tworzeniu tego typu placówek.



foto: Barbara Baranowska / UMK

Klub dziecięcy działający na jednym z czyżyńskich osiedli.

Joanna Dubiel Patryk Lewandowski

Nie ulega wątpliwości, że nowe miejsca opieki dla najmłodszych są potrzebne nie tylko w Krakowie, ale w całym kraju. Do tej pory żłobki funkcjonowały jako zakłady opieki zdrowotnej i musiały spełniać szereg wymogów lokalowych, technicznych i sanitarnych. Dzięki nowej ustawie wymagania te zostały złagodzone, co powinno ułatwić zakładanie tego typu placówek dla dzieci. W ustawie mowa jest o kilku rodzajach opieki nad dziećmi do lat trzech, oprócz żłobka wymieniane są: klub dziecięcy, opiekun dzienny oraz niania. Aby się przekonać, która z tych form najbardziej odpowiada krakowskim rodzicom – ilu z nich posłałoby maluszka do żłobka, ilu do klubu dziecięcego, a ilu powierzyłoby dziecko opiekunowi dziennemu – prowadzone są konsultacje społeczne, które potrwać do

30 kwietnia. – Ważne, aby wypowiedziały się także osoby prowadzące działalność w zakresie opieki dziennej nad dzieckiem oraz wszyscy zainteresowani uruchomieniem takiej działalności – mówi Michał Marszałek, dyrektor Biura ds. Ochrony Zdrowia UMK. Szczegółowe informacje na temat konsultacji dostępne są na stronie: www.bip.krakow.pl.

Propozycje dotacji

Projekty uchwał żłobkowych przekazanych pod obrady Rady Miasta Krakowa zakładają, że w perspektywie roku 2014 wszyscy rodzice zainteresowani korzystaniem z którejkolwiek z form opieki nad ich pociechą będą mieli taką możliwość. Z kolei ci, którzy chcą sprawować opiekę nad dzieckiem, będą mogli ubiegać się o dotację – w przypadku żłobka w wysokości 500 zł, w przypadku klubu dziecięcego – 300 zł. Oczywiście, pod warunkiem, że rada miasta zaakceptuje te kwoty. Wniosek o dotację, spełniający wa-

runki określone w projekcie uchwały RMK, będzie można złożyć do końca września 2011 roku. Gmina planuje też pokrywać częściowo koszty zatrudnienia opiekuna dziennego – za godzinę jego pracy rodzice zapłacą jedynie 3 złote, resztę dopłaci samorząd.

Warto przy okazji wspomnieć, że choć ustawa żłobkowa wprowadziła dodatkowe formy opieki nad małymi dziećmi, gmina będzie musiała obowiązkowo płacić jedynie za pracę dziennych opiekunów. Pozostałe formy opieki, takie jak dziecięce kluby, w których dzieci przebywają maksymalnie pięć godzin dziennie, gmina może współfinansować w miarę swoich możliwości. Jest to dość istotna uwaga, zważywszy na fakt, iż na realizację nowych zadań gmina nie otrzymała dodatkowych środków z budżetu państwa. Źródłem dochodu dla miasta staną się opłaty za wpis do rejestru żłobków i klubów dziecięcych.

Nowe stawki od 2012?

Jedną z propozycji projektu jest również ustalenie nowej opłaty za pobyt dziecka w żłobku samorządowym w wysokości 300 zł miesięcznie oraz opłaty za wydłużony pobyt dziecka w placówce (powyżej 10 godzin) w wysokości 20 zł za każdą rozpoczętą godzinę opieki. Jeśli rada miasta zaakceptuje te propozycje, nowe stawki zaczną obowiązywać od 1 stycznia 2012 roku.

Choć każda decyzja o podwyżce jest trudna i mało popularna, warto uświadomić sobie, jakie są realne koszty prowadzenia żłobka. Dziś wpłaty wnoszone przez rodziców pokrywają jedynie 19 proc. tych kosztów – opłata stała wynosi 180 zł (plus opłata za żywnienie nieprzekraczająca 150 zł), do których miasto dokłada około 820 zł. Miesięczny koszt pobytu jednego dziecka w żłobku oscyluje zatem około 1 tysiąca złotych. W Krakowie funkcjonują 22 samorządowe żłobki, zapewniając opiekę dla ponad 1800 maluchów. W roku 2010 koszty prowadzenia żłobków ponoszone przez gminę wyniosły około 17 800 000 zł. Na realizację tego zadania w 2011 roku w budżecie miasta Krakowa zostały zabezpieczone środki w wysokości 25 897 900 zł (wraz z wydatkami na inwestycje, remonty i usuwanie awarii). Proponowana podwyżka będzie stanowiła jedynie około 30 proc. kwoty potrzebnej na utrzymanie jednego malucha w żłobku.

Projekty uchwał zakładają też formy ulg finansowych – rodzice (opiekunowie), których dwoje lub więcej dzieci równocześnie korzysta z opieki tego samego żłobka, będą częściowo zwolnieni z opłaty; podobnie rodzice, których dochód nie przekracza kwoty uprawniającej do korzystania ze świadczeń pieniężnych określonych w przepisach o pomocy społecznej (kryterium dochodowe).

O tym, czy propozycje prezydenta zostaną przyjęte, krakowscy radni zdecydują w najbliższych miesiącach.

Kreatura dla krakowskich gołębi

30 marca w Warszawie odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród w Ogólnopolskim Konkursie Reklamy „Kreatura”. Zgłoszona do konkursu kampania promocyjna Krakowa „Gołębie kręcą Kraków” otrzymała Kreaturę – nagrodę główną w kategorii „kampania” oraz Grand Prix konkursu.

! Katarzyna Stępniewska

Byla to jubileuszowa, XV edycja Kreatury: najstarszego i najbardziej prestiżowego konkursu reklamy w Polsce, organizowanego przez VFP Communiacion (wydawcę magazynu „Media&Marketing Polska”).

Jury w międzynarodowym składzie oceniło 114 zgłoszeń nadesłanych przez 61 firm. Nominowano 40 najlepszych projektów reklamowych, wśród których bezkonkurencyjne okazały się krakowskie gołębie.

Idea kampanii powstała w warszawskiej agencji reklamowej TBWA. Pomysł polegał na pokazaniu miasta oczami jego najstarszych i najbardziej znanych mieszkańców – gołębi krakowskich. Ptakom umocowano – na specjalnie dopasowanej do ich klatki piersiowej uprzęży – minikamerki, z pomocą których mogły rejestrować miejskie widoki podczas lotu. Gołębie startowały z pięciu różnych lokalizacji Krakowa

i zawsze kierowały się w stronę swojego gołębnika. Z tak nakręconego materiału powstało dwadzieścia jedeminutowych filmów, które zostały umieszczone na stronie www.krakow.travel. Internauta, oglądając Kraków z lotu ptaka, mógł śledzić trasę przelotu gołębia na specjalnie przygotowanej mapie, a także przeczytać opisy pojawiających się na niej obiektów. Z najciekawszych ujęć stworzono film „Dokument”, do którego ścieżkę dźwiękową skomponował krakowski zespół Kroke.

Kampania rozpoczęła się 16 maja 2010 r. działaniami outdoorowymi w sześciu miastach Polski. Kolejnym etapem promocji był trzydziestosekundowy spot reklamowy „Ikar”, emitowany w kinach i TVP, którego reżyserem i odtwórcą głównej roli był znany polski artysta Jerzy Stuhr. Profil gołębia pojawił się również na Facebooku, a gołąb – operator filmowy – złożył dokumenty aplikacyjne do łódzkiej szkoły filmowej. Stworzono również interaktywną grę

„Łap w lot”, a dla najlepszych graczy ufundowaną nagrodę w postaci weekendowego pobytu w Krakowie.

Kampania „Gołębie kręcą Kraków” została również zgłoszona do Polskiego Konkursu Reklamy KTR, którego wyniki poznamy w połowie kwietnia.



Kampania promocyjna Krakowa „Gołębie kręcą Kraków” zdobyła nagrodę główną Ogólnopolskiego Konkursu Reklamy „Kreatura” w kategorii „kampania” oraz Grand Prix konkursu.

projekt: agencja reklamowa TBWA

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

31 marca

- Spotkanie z Konstantinem Yakobsonem, rektorem Akademii Muzyki i Tańca w Krasnojarsku.
- Mediacje w sprawie obrazu „Dama z grostajem”.
- Spotkanie nieformalnego, działającego przy Prezydencie Miasta Krakowa, Zespołu ds. Przyszłości Krakowa.
- Spotkanie z uczestnikami konferencji naukowej „Muzeum a zabytek. Konflikt czy harmonia”.

1 kwietnia

- Spotkanie gabinetowe w sprawie polityki parkingowej.
- Wizyta ks. prof. Andrzeja Kryńskiego, rektora Uniwersytetu w Kamerunie.

13 kwietnia 2011 r.



fot. Wiesław Najtko / UMK

2 kwietnia

- Wręczenie przez marszałka Jerzego Wenderlicha srebrnego medalu „Zasłużony Kulturze – Gloria Artis” Adolfowi Weltschkowi – dyrektorowi Teatru Lalki, Maski i Aktora Groteska oraz odznaki honorowej „Zasłużony dla Kultury Polskiej” Małgorzacie Zwolińskiej i Jackowi Stankiewiczowi.
- Msza święta w bazylice Mariackiej z okazji szóstej rocznicy śmierci Jana Pawła II oraz okolicznościowy koncert zespołu „Śląsk”.

7 kwietnia

- Wizyta Koviljki Špirić, ambasadora Bośni i Hercegowiny.

8 kwietnia

- Otwarcie 4. Międzynarodowego Festiwalu Kina Niezależnego OFF Plus Camera.

9 kwietnia

- Wizyta prezydenta Rzymu Giovanniego Alemanno.

10 kwietnia

- Msza święta w katedrze Wawelskiej w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej.

12 kwietnia

- Posiedzenie kapituły Cracoviae Merenti.
- Forum Turystyki i otwarcie sezonu turystycznego.

Kraków – drugi dom

Przyjechali do Krakowa kilka miesięcy temu, z różnych zakątków świata, całkowicie zmieniając swoje życie. Często nie mają nawet dwudziestu lat, a zdecydowali się spędzić kilka następnych poza domem – w kraju, który jest dla nich tak egzotyczny, jak dla nas Laos czy Mozambik. W tym roku w Międzynarodowym Centrum Kształcenia Politechniki Krakowskiej (MCK PK) studiuje ponad 80 osób z 22 krajów świata. O Krakowie dowiedzieli się od swoich znajomych czy krewnych, którzy tu studiowali albo po prostu z internetu. Teraz oni reklamują nasze miasto na niemal wszystkich kontynentach.

Beata Klejbuk-Goździalska

Choć wielu studentów MCK PK ma polskie korzenie i pochodzi ze słowiańskiego kręgu kultury, są i tacy, którzy przyjechali z odległych krajów: Wietnamu, Zambii, Palestyny, Pakistanu, Turkmenistanu, Uzbekistanu, Mongolii, Maroka, Kuby, Kenii, Iranu, Iraku, Ekwadoru, Brazylii, Albanii i Angoli.

Polski trudny język

Wszyscy mają jeden cel: w ciągu dwóch semestrów chcą się nauczyć języka polskiego w takim stopniu, żeby móc od października studiować na polskich uczelniach.

O ile studenci z Białorusi, Rosji czy Ukrainy nie mają większych kłopotów z porozumiewaniem się po polsku, o tyle dla młodych ludzi np. z Dalekiego Wschodu polska wymowa to istna

katorga. Ale nie tylko język stanowi dla nich wyzwanie. – Dość często przyjeżdżają do nas osoby, które nie znają żadnego oprócz swojego ojczystego języka. Jest to ich pierwszy kontakt z inną, tak obcą dla nich kulturą. Zdarzają się sytuacje, kiedy lektor zachowuje się jak rodzic: pomaga w zakupach, rejestracji do lekarza czy załatwianiu spraw w urzędach – mówi Edyta Gałat, lektorka języka polskiego. O szoku kulturowym, który przeżywają po przyjeździe do Krakowa, mogą rozmawiać jednak dopiero wtedy, gdy już lepiej mówią po polsku. Oczywiście im bardziej egzotyczny kraj, tym ten szok jest większy. – W tym roku Palestyńczycy przyznali, że wszystko, absolutnie wszystko jest w Polsce inne niż w ich kraju: klimat, jedzenie, ludzie, i nie widzą żadnych podobieństw – mówi Izabela Kugiel-Abuhasna, lektorka związana z MCK PK od 1998 roku. – Podziwiam swoich studentów za ich odwagę, są przecież tak młodzi, mają

zwykle mniej niż 20 lat i spod opiekuńczych skrzydeł rodziców trafiają od razu na głęboką wodę, do innego świata, w którym nawet wizyta w sklepie jest wyzwaniem, bo cóż to jest takiego ta kaszanka albo flaki?

Różne oblicza punktualności

Do Krakowa zjeżdżają studenci z różnych kręgów kulturowych i trzeba mieć ogromne wyczucie, takt i chęć poznania ich zwyczajów i obrzędów, bo czasem niewiedza może doprowadzić do niezręcznych sytuacji, a nawet konfliktów. Nauka jest zatem obustronna: studenci uczą się języka i próbują zaadaptować w polskich warunkach, a lektorzy poznają obyczaje panujące w ojczyznach studentów. Różnice bywają spore, jak choćby ta w odmiennym postrzeganiu punktualności przez Europejczyków i mieszkańców Ameryki Południowej czy Afryki. I trzeba wtedy zdecydowanie przekonać studentów, że godzinne spóźnianie się na... półtoragodzinne zajęcia niekoniecznie jest mile widziane przez wykładowców. – Praca w wielonarodowościowych grupach to ogromna satysfakcja – przyznaje Edyta Gałat. – Zaletą takich grup jest także to, że często jedynym wspólnym językiem jest polski, przez co studenci są zmuszeni do porozumiewania się po polsku – dodaje. Kłopot pojawia się za to w grupach zdominowanych przez osoby z krajów byłego Związku Radzieckiego, które zamiast po polsku mówią po rosyjsku. Zdarzyło się, że Libańczyk należący do takiej właśnie grupy i dzielący pokój w akademiku z dwoma Białorusinami, po kilku miesiącach mówił po polsku... z rosyjskim akcentem!

Życie studenta MCK PK to nie tylko dwudziestogodzinny kurs języka polskiego. Po zaję-



Studenci MCK Politechniki Krakowskiej podczas marcowego zwiedzania Wawelu.

ciach z gramatyki czy pisania organizowane są rozmaite wycieczki i wyjścia, po których obcokrajowcy mają niekiedy większą wiedzę o tym, co się dzieje w naszym mieście, niż sami krakowianie. Życie towarzyskie kwitnie podczas licznych imprez – tanecznych, kulinarnych czy związanych z polskimi obyczajami i świętami. Największą imprezą – i jak podkreślają lektorzy – najbardziej wzruszającą jest spotkanie wigilijne, na które przyjeżdżają także studenci z lat ubiegłych, obecnie studiujący w innych miastach Polski.

Miasto zabytków, fajnych ludzi i... gołąbów

A co myślą sami zainteresowani o studiach w Polsce, o Krakowie i krakowianach? – Kraków jest piękna miasto – mówi Hamad z Pakistanu [wypowiedzi studentów zagranicznych podajemy w wersji autentycznej – przyp. red.]. Manduul z Mongolii ujmuje to nieco inaczej: – Kraków jest najpiękniejszy miast w Polsce. Choć po kilku miesiącach nauki języka wciąż popełniają błędy, mówią śmiało, chętnie i dużo. – Umieramy czasem ze śmiechu, czytając ich komentarze na Facebooku. Często nie rozumiemy, o czym oni piszą (choć piszą po polsku), ale o dziwo,

sami studenci świetnie się rozumieją – śmieją się lektorki. Zapytani, co im się podoba w Krakowie, odpowiadają, że wspaniała architektura, zabytki, bogata historia i kultura. Różne jest natomiast podejście do naszego klimatu – dla osób zza wschodniej granicy klimat jest przyjemny, bo łagodny, z kolei mieszkańcy Afryki z radością ociepliliby naszą chłodną aurę. Każdy natomiast chętnie zaprosiłby do stolicy województwa małopolskiego swoich najbliższych, niektórzy już to nawet zrobili albo mają w planach.

A ludzie? – Otwarci i ininteresujący, ale też zależy, jakiego spotkasz człowieka – mówi Zarina z Kazachstanu. Bardziej krytyczna jest Julia z Białorusi: – Zachowanie niektórych mieszkańców

nie odpowiada statusowi kulturalnej stolicy Polski – zauważa. – Muszę powiedzieć, że bardziej podobają mi się osoby w starszym wieku niż młodzież. – Są zimni, ale kulturalni – twierdzi Ana z Albanii. – Jak zwykli ludzie, jak mieszkańcy innych dużych miast. Ale są dobrzy i zawsze uśmiechnięci – to opinia Arslana z Turkmenistanu. – Kulturalni wobec cudzoziemców – dodaje Olesia z Ukrainy. A Manduul podkreśla, że jesteśmy fajniejsi niż... mieszkańcy Warszawy.

A jak najogólniej studenci Międzynarodowego Centrum Kultury PK postrzegają Kraków? Jako miasto zabytków, ciekawej historii, fajnych ludzi i... gołąbów.

Inwazja wież

Już są! Siedem ponadtrzymetrowych wież stanęło w centrum Krakowa: po jednej na placu Szczepańskim, placu Wolnica, Małym Rynku, przy Bramie Floriańskiej przed Hotelem Europejskim oraz dwie przed Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego (ul. Powiśle 11).

Beata Klejbuk-Goździalska

Wielka Wystawa Wież Szachowych ma przypominać, że w tym roku właśnie szachy będą królowały w naszym mieście. Już 29 kwietnia rozpoczną się VII Indywidualne Mistrzostwa Świata Szkół w Szachach, które potrwać dziesięć dni (do 9 maja). Mistrzostwa rozgrywane będą w sześciu kategoriach wiekowych: do 7, do 9, do 11, do 13, do 15 i do 17 lat. Zeszłoroczna edycja imprezy odbyła się w Turcji i zgromadziła 350 zawodniczek i zawodników z 29 krajów; w tym roku przewiduje się jeszcze większą liczbę uczestników.

Na tym jednak nie koniec. Wież w Krakowie będzie przybywać aż do października, kiedy to do stolicy województwa małopolskiego zawitają uczestnicy 82. Kongresu Międzynarodowej Federacji Szachowej FIDE (15–22 października). FIDE, zrzeszająca obecnie 170 federacji narodowych, należy do największych sportowych or-

ganizacji świata. Prowadzi kilkanaście typów mistrzostw i olimpiad, nadaje tytuły mistrzowskie i arcymistrzowskie, a także sędziowskie, instruktorskie i trenerskie. W Krakowie odbędzie się Generalne Zgromadzenie Delegatów, czyli najwyższej władzy FIDE. Każdego roku (z wyłączeniem lat II wojny światowej), począwszy od 1924, odbywają się one w różnych zakątkach świata. Polska organizuje kongres po raz drugi – w 1935 roku delegaci obradowali w Warszawie.

Skoro szachy łączą sport, naukę i sztukę, nie może zabraknąć tego ostatniego elementu. Wieże szachowe, które będą strzeżły Krakowa od kwietnia do października, zostały zaprojektowane przez krakowskich twórców zrzeszonych w Związku Polskich Artystów Plastyków. Każda z nich będzie ozdobiona innym wzorem komponującym się z przestrzenią miasta.

Na całym świecie w szachy grywa niemal 300 milionów ludzi. Na czym polega fenomen gry uznawanej w średniowieczu za jedną



Wieże będą strzec Krakowa aż do października.

z siedmiu cnót rycerskich? Sami zainteresowani twierdzą, że to coś więcej niż gra: to harmonijne połączenie sportu, naukowego myślenia i elementów sztuki. „Są podobne do życia” – twierdzą najwybitniejsi szachiści i z pewnością mają rację: szachy uczą przewidywania, planowania, podejmowania decyzji we właściwym czasie, rozwiązywania problemów, ale i przewidywania stresu czy wyciągania wniosków z popełnionych błędów. Czy nie na tym polega życie?

Benefis księdza Adama Bonieckiego

Ksiądz Adam Boniecki, wieloletni redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego”, 26 marca miał swój benefis w Galerii Sztuki Polskiej XIX wieku w Sukiennicach. W trakcie uroczystości Prezydent RP Bronisław Komorowski wręczył jubilatowi Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

Joanna Dubiel

Ksiądz Adam Boniecki z końcem marca przeszedł na emeryturę z funkcji redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego”, którą pełnił od 1999 roku. Stanowisko to obejmie jego dotychczasowy zastępca Piotr Mucharski.

„Jestem przekonany, że ze spokojem w sercu spogląda Ksiądz zarówno na efekty swych dotychczasowych dokonań na łamach «Tygodnika», jak i w przyszłość, jaka czeka to pismo. Pragnę przekazać wyrazy uznania za dotychczasową pracę, a wraz z nimi serdeczne życzenia pomyślności i spełnienia w związku z rozpoczęciem kolejnego etapu kontaktów z redakcją na ul. Wiślniej” – napisał w liście skierowanym do

ks. Adama Bonieckiego prezydent Jacek Majchrowski.

Ks. Adam Boniecki z „Tygodnikiem Powszechnym” związany jest od 1964 roku, a funkcję redaktora naczelnego objął po śmierci Jerzego Turowicza (1999). W latach 1979–1991, na życzenie Jana Pawła II, był twórcą i redaktorem naczelnym polskiej edycji „L'Osservatore Romano”. W latach 1993–2000 pełnił funkcję przełożonego generalnego zgromadzenia księży marianów.

Jest autorem wielu publikacji i książek, m.in. „Rozmów niedokończonych”, „Notesu rzymskiego” i „Kalendarium życia Karola Wojtyły”. Od września 2007 roku współpracuje ze stacją Religia.tv należącą do grupy ITI. Ksiądz Boniecki za-



Ksiądz Adam Boniecki był redaktorem naczelnym „Tygodnika Powszechnego” przez 12 lat (1999–2011). Teraz zastąpi go Piotr Mucharski.

powiada, że nadal będzie współpracować z „Tygodnikiem Powszechnym”.

Podczas uroczystości świętowano również 66. urodziny „Tygodnika Powszechnego” oraz wręczono Medale Św. Jerzego. Otrzymał je: o. Ludwik M. Wiśniewski oraz profesor Jerzy Jedlicki. „Tygodnik Powszechny” przyznał medale po raz osiemnasty – za „zmagania ze złem i uparte budowanie dobra w życiu społecznym”.

Ludzie z listy Schindlera

Fabryka Emalia Oskara Schindlera, oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, to jedno z najczęściej odwiedzanych muzeów w Krakowie. Wystawa stała prezentowana w budynku przy ulicy Lipowej 4 „Kraków czas okupacji 1939–1945” przyciągnęła do tej pory ponad 127 tysięcy zwiedzających.

Tomasz Owoc

Nowoczesne wyposażenie oraz poruszająca aranżacja pozwalają odwiedzającym na podróż w czasie, podczas której można poczuć atmosferę trudnych lat wojny. Na wystawie w ciekawy sposób zasygnalizowano liczne wątki historii II wojny światowej dotyczące Krakowa. Wiele z nich zasługuje jednak na dokładniejsze omówienie. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa pragnie

rozwickać te wątki poprzez wystawy czasowe prezentowane w siedzibie oddziału.

Pierwszym zagadnieniem jest historia Oskara Schindlera oraz ludzi przez niego uratowanych ukazana w formie cyklu wystaw pod tytułem „Ludzie z listy Schindlera”. Cykl ten prezentuje nie tylko historię listy, ale także sylwetki osób ukrywających się za numerami spisu, ocalonych dzięki działalności przedsiębiorcy.

Już za kilka dni (20 kwietnia) w budynku dawnej fabryki Oskara Schindlera zostanie ot-

warta wystawa poświęcona losom krakowskiej rodziny Wohlfeiler. Ignacy, Róża, Halina i Rena Wohlfeilerowie byli przed wojną szczęśliwą rodziną mieszkającą niedaleko Rynku Głównego, jednak działania wojenne oraz polityka okupanta zmusiły ich do przeprowadzki do getta oraz codziennej walki o przeżycie. Dzięki determinacji udało im się przetrwać pobyt w krakowskim getcie oraz w obozie w Płaszowie. Za wstawiennictwem Oskara Schindlera zostali przetransportowani na Morawy, gdzie doczekali końca wojny.

Wystawa „Ludzie z listy Schindlera. Rodzina Wohlfeiler” potrwa do 9 października. Będzie można na niej znaleźć nie tylko materiały historyczne, ale także – prezentowane w Polsce po raz pierwszy – prace plastyczne izraelskiej artystki Amiry Davidovitch, spokrewnionej z Haliną Wohlfeiler. Związki rodzinne między autorką a bohaterami wystawy uzupełniają jej narrację o żywe emocje, a także ślady procesu odnajdywania tożsamości i pamięci o minionych czasach. Czasach, w których w Krakowie istniał świat kultury żydowskiej zniszczonej przez politykę nazistowskiego okupanta.

Premierowa „Mała matura 1947”

W najbliższy piątek (15 kwietnia) do kin wchodzi najnowszy film Janusza Majewskiego „Mała matura 1947” – ciepła i pełna humoru opowieść o dojrzewaniu w pierwszych burzliwych latach powojennej Polski. Jedną z głównych ról w filmie gra... Kraków.

Aleksandra Nalepa

Koproducentem jest Krakowskie Biuro Festiwalowe, a film jest współfinansowany przez Regionalny Fundusz Filmowy w Krakowie ze środków budżetu Gminy Miejskiej Kraków oraz budżetu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego. Nie przypadkiem zatem uroczystą premierę filmu z udziałem twórców zaplanowano także w naszym mieście.

„Mała matura 1947” to kolejna duża polska produkcja (po „Mistyfikacji”, która weszła do kin w marcu zeszłego roku) wspierana przez Krakowską Komisję Filmową. KKF na potrzeby planu zdjęciowego zapewniła lokalacje miejskie, koordynowała pracę służb miejskich zabezpieczających plan, a także zaplanowała i zrealizowała zmiany w organizacji ruchu. W filmie zobaczymy m.in.: Rynek Główny, Wawel, Collegium Maius, ulice: Siemiradzkiego, Sobieskiego, Dajwór, św. Wawrzyńca, Sereno Fenna i Dominikańska oraz II LO im. Jana III Sobieskiego, plac Bawół oraz Planty w okolicach Barbakanu. Równocześnie komisja wskazała lokalne firmy działające w branży filmowej, które dzięki rekomendacji zostały zatrudnione przy produkcji. W filmie zobaczymy nie tylko plejadę najlepszych polskich aktorów (Marka Kondrata, Olgierda Łukaszewicza, Mariana Opanię, Wiktora Zborowskiego,

Artura Żmijewskiego, Wojciecha Pszoniaka i in.), ale także utalentowanych debiutantów (Adama Wróblewskiego, Dawida Kota, Mikołaja Jodlińskiego, Adama Zduńczyka). Podobnie jak w „Stowarzyszeniu umarłych poetów” Petera Weira zagładamy w filmie do szkolnej klasy. Zanim główny bohater i jego rówieśnicy przystąpią do tytułowej małej matury, egzaminu kończącego naukę w gimnazjum, zostaną poddani sprawdzianowi z dojrzałości życiowej, który przyjdzie im zdać w niełatwych, powojennych czasach.

Film docenili już krytycy i kinomani. Zdołał m.in. Nagrodę Specjalną Jury 35. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych Gdynia 2010, Nagrodę Publiczności na Międzynarodowym Festiwalu Regiofun Katowice 2010 i Nagrodę dla Producenta na Festiwalu Prowincjonalia Września 2011. Czy podbije serca publiczności? Przekonamy się już za trzy dni.

Dla naszych czytelników przygotowaliśmy 10 podwójnych zaproszeń na premierę filmu w kinie Kijów. Aby je zdobyć, wystarczy odpowiedzieć na pytanie: absolwentem którego krakowskiego liceum jest reżyser filmu Janusz Majewski? Odpowiedzi prosimy przesyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl do 18 kwietnia (z dopiskiem w tytule „Konkurs filmowy”).



foto: archiwum Krakowskiego Biura Festiwalowego

Janusz Majewski wyreżyserował ponad 30 filmów fabularnych, m.in. „Zażdrosć i medycynę”, „Zakłętą rewiry”, „C.K. Dezerterów”, „Złoto dezerterów”.

Misteria Paschalia – inauguracja

Już w najbliższy poniedziałek (18 kwietnia) rozpoczyna się VIII festiwal Misteria Paschalia, uważany przez krytyków za jedno z najważniejszych wydarzeń muzycznych w Polsce.

Inauguracja będzie mocnym uderzeniem: zabrzmią ceremonialne motety dwóch tuzów francuskiego baroku – Jean-Philippe’a Rameau i Jean-Josepha de Mondonville’a w wykonaniu światowej klasy specjalistów. Emmanuelle Haim i jej niezrównany zespół Le Concert d’Astrée od dekady podbijają serca miłośników muzyki dawnej. Tegoroczny festiwal będzie inny niż poprzednie. Po raz pierwszy zostanie zrealizowany w trzech odsłonach: Mainstream, Debuts i Trance. – Taki lifting pozwala nam uniknąć rutyny – tłumaczy zmiany Filip Berkowicz, dyrektor artystyczny festiwalu. – Powoduje dreszcz emocji związanych z nowymi wyzwaniem i odkryciami, a także z nową publicznością, na którą się otwieramy i na której bardzo nam zależy.

Nurt Mainstream to uwielbiani przez festiwalową publiczność artyści: Marc Minkowski (Les Musiciens du Louvre-Grenoble), Fabio Biondi (Europa Galante), Ottavio Dantone (Accademia Bizantina), Jordi Savall (Hespèrion XXI, La Capella Reial de Catalunya) i Christina Pluhar (L’Arpeggiata).

W Wielką Sobotę (23 kwietnia) festiwal opanują nurty: Debuts i Trance. Ten pierwszy to otwarcie na młode zespoły – wschodzące gwiazdy wykonawstwa historycznego. Usłyszymy muzyków z Bazylei tworzących formację La Morra, którzy przedstawią przygotowany specjalnie na festiwal program „Lacrime di Leo” – sekretna muzyka papieża Leona X. Jako wielkie wydarzenie zapowiada się wieczorny koncert w Operze Krakowskiej. Dwaj wybitni muzycy: Adrian Utlej z Portishead i Will Gregory z Goldfrapp połączyli siły i napisali poruszającą muzykę do niemego filmu „Męczeństwo Joanny d’Arc” z 1928 roku, który znalazł się na tzw. „liście watykańskiej” – indeksie obrazów o szczególnych wartościach religijnych. Artyści przyjeżdżają do Krakowa wraz z zespołem muzyków pod batutą Charlesa Hazlewooda. Więcej informacji: www.misteriapaschalia.pl.

(AN)

X Cracovia Maraton: sportowe wyzwanie

Od dziesięciu lat wiosną przybywają do Krakowa miłośnicy biegania, żeby wziąć udział w Cracovia Maraton. Jubileuszowa edycja odbędzie się już w najbliższą niedzielę, 17 kwietnia. Kilka tysięcy maratończyków wystartuje o godz. 9.30 z Błot na liczącą 42 km i 195 m trasę prowadzącą ulicami Starego Miasta, przez Rynek Główny, okolice Wawelu, bulwary wiślane aż do Nowej Huty i z powrotem do mety na Błoniach.



fot. archiwum ZIS

W najbliższą niedzielę, 17 kwietnia, odbędzie się jubileuszowy Cracovia Maraton.

Jerzy Sasorski*

Cracovia Maraton stał się imprezą o zasięgu międzynarodowym; wpisany jest do kalendarza AIMS (Stowarzyszenia Międzynarodowych Maratonów i Biegów Długodystansowych), a wraz z podobnymi zawodami w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu i Dębnie tworzy Koronę Maratonów Polskich.

Wysoki poziom sportowy maratonu w Krakowie zapewniają wyczynowcy z Afryki i Europy Wschodniej. W tym roku o zwycięstwo będą rywalizować m.in. reprezentanci Kenii, Etiopii, Tanzanii, Maroka, Rosji, Białorusi, Ukrainy. Organizatorów najbardziej cieszy jednak rosnąca liczba amatorów biegania, dla których samo pokonanie 42 km i 195 m jest zawsze niezwykłym wyczynem, bez względu na uzyskany czas.

W 2009 roku Kenijczyk Julius Kipkorir Kili-

mo przebiegł Cracovia Maraton w 2 godziny 11 minut i 26 sekund. Przez ostatnie ćwierćwiecze nikt inny w Polsce nie uporał się tak szybko z trasą maratonu. Przed niespełna dwunastoma miesiącami porywisty wiatr uniemożliwił pobicie tego rekordu Abebe Dagane; Etiopczyk musiał się zadowolić wynikiem 2:16.12.

Zagraniczna kampania telewizyjna zachęcająca do odwiedzenia Krakowa, startu w X Cracovia Maraton oraz w innych imprezach sportowych w ramach projektu „Kraków nie tylko zabytkami stoi. Kreowanie wizerunku i promocja Małopolski na arenie międzynarodowej poprzez najciekawsze wydarzenia sportowe” spotkała się pod koniec ubiegłego roku z żywą reakcją w Europie Zachodniej i USA, skąd napłynęło kilkaset zgłoszeń do biegu. Zachętą do przyjazdu do Krakowa jest również wyjątkowość krakowskiego maratonu jako atrakcji

marki Krakow Royal Sports – każdy otrzymuje szansę podjęcia sportowego wyzwania w historycznym centrum dawnej stolicy Polski.

Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie, od dwóch lat odpowiadający w imieniu Gminy Miejskiej Kraków za przygotowanie i przeprowadzenie Cracovia Maraton, stara się wzorować na najlepszych – organizatorach maratonów w Nowym Jorku, Londynie i Paryżu. W 2010 roku Cracovia Maraton został zaprezentowany podczas maratonów w Amsterdamie, Berlinie, Budapeszcie, Frankfurtu nad Menem, Koszycach i Nowym Jorku. Tak szerokie działania marketingowe podjęto po raz pierwszy.

Podobnie jak przed rokiem w niedzielnym biegu głównym zobaczymy także sportowców niepełnosprawnych. Kraków od dawna znakomicie wpisuje się w integrację maratończyków. Tym razem w organizację zmagani włączą się w znacznie większym stopniu wolontariusze. Intencją gospodarzy Cracovia Maraton jest, aby stał się on wielkim świętem mieszkańców i turystów.

Dzień wcześniej, w sobotę (16 kwietnia) do rywalizacji staną uczestnicy Cracovia Maraton na Rolkach i VI Mini Cracovia Maraton im. Piotra Gładkiego.

*rzecznik Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie

Program X Cracovia Maraton

16 kwietnia 2011 r. (sobota)
BŁONIA KRAKOWSKIE, al. 3 Maja w rejonie Stadionu Miejskiego im. Henryka Reymana (Wisły)

15.00 Start VI Mini Cracovia Maraton
16.00 Start Cracovia Maraton na Rolkach
19.00–22.00 Pasta Party
19.30 Dekoracje zwycięzców Cracovia Maraton na Rolkach

17 kwietnia 2011 r. (niedziela)
BŁONIA KRAKOWSKIE, al. 3 Maja w rejonie Stadionu Miejskiego im. Henryka Reymana (Wisły)

9.00 Powitanie uczestników maratonu oraz zaproszonych gości i mieszkańców Krakowa
9.15 Otwarcie X Cracovia Maraton
9.30 Start X Cracovia Maraton
11.15–15.30 Dekoracje zwycięzców
15.40 Zakończenie maratonu

Polscy rugbiści zagrają o mistrzostwo

W pochmurne przedpołudnie, 27 października 1958 roku, na boisko Hutnika wybiegli rugbiści Polski i RFN. Kraków po raz pierwszy gościł wówczas drużynę narodową. Po niemal 53 latach historia się powtórza – biało-czerwoni powracają do Nowej Huty, by 16 kwietnia (sobota) zmierzyć się z Holandią w walce o mistrzostwo Europy dywizji 1B.

Kajetan Cyganik

Puchar Narodów Europy to rozgrywki prowadzone w cyklu dwuletnim. Podczas nich drużyny narodowe walczą o nieoficjalne mistrzostwo Starego Kontynentu. Polska reprezentacja stara się o awans do wyższej dywizji (1A) stanowiącej elitę europejskiego rugby. Żeby osiągnąć ten cel, nasza kadra najpierw musi pokonać Holendrów, a następnie doskonale spisać się w rundzie rewanżowej. Jak na razie polscy rugbiści zajmują czwarte miejsce, ale do prowadzącej Belgii tracą zaledwie trzy punkty.

Polską drużynę prowadzi Tomasz Puta – jedna z najważniejszych postaci w polskim środowisku rugby. Szkoleniowiec na co dzień pracuje we Francji, gdzie jest niezwykle cenionym specjalistą. Puta zdecydował się w swojej pracy na dość odważne posunięcie. Wiedział, że tworząc kadrę z zawodników ligowych, grających na znacznie niższym od europejskiego poziomie, nie będzie mógł walczyć o wyższe cele. Postawił więc na rugbistów z Francji mających polskie korzenie. Przepisy międzynarodowej federacji pozwalają grać w drużynie narodowej każdemu, kto może udokumentować pochodzenie z danego kraju do dwóch pokoleń wstecz. Tym samym do składu kadry trafił wartościowi zawodnicy z zaplecza najsilniejszych francuskich lig. Część z nich nie mówi po polsku, ale każdy nauczył się słów „Mazurka Dą-

browskiego” i stawia się na każde wezwanie, by grać z orzelkiem na piersi. W ostatnim meczu z Belgami punkty dla Polski zdobyli David Chartier, Donald Gargasson i Cedric Vaissiere. To pokazuje, jak istotne miejsce w drużynie zajmują „francuscy Polacy”.

W Krakowie, poza pasjonująco zapowiadającym się widowiskiem sportowym, nie zabraknie również imprez towarzyszących. Na całym świecie rywalizacja rugbistów to nie tylko walka na boisku, ale również wielki rodzinny piknik, któremu towarzyszą liczne pokazy, mecze towarzyskie oraz wspaniała atmosfera na trybunach. Organizatorzy przewidzieli sporo atrakcji, wśród których znajdzie się między innymi pokazowy mecz rugby siedmioosobowego pomiędzy Juventą Kraków a Rugby Klub Nowa Huta. Ta odmiana rywalizacji z jajowatą piłką została rok temu włączona do rodziny sportów olimpijskich, a zadebiutuje podczas igrzysk w Rio de Janeiro w 2016 roku zarówno w kategorii pań, jak i panów. Dlatego też na stadionie Hutnika będzie można podziwiać w akcji rugbistki Diabolic z Rudy Śląskiej oraz zawodniczki Rugby Club Częstochowa. Przewidziano również pokazy cheerleaderek oraz zespołu Pearly Shells, specjalizującego się w tańcach polinezyjskich. Jednym z punktów ich programu będzie Haka – maoryski taniec wojenny wykonywany tradycyjnie przez reprezentację Nowej Zelandii All Blacks.



W najbliższą sobotę, 16 kwietnia, reprezentacja Polski w rugby zmierzy się z Holandią w walce o mistrzostwo Europy dywizji 1B.

Rodzinne pływanie

Miasto Kraków i Centrum Rozwoju Com-Com Zone zapraszają mieszkańców Krakowa na rodzinne lekcje pływania odbywające się w ramach kampanii „Kraków stawia na rodzinę!”. Honorowy patronat nad kampanią objął prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

Akcja „Rodzinne pływanie” skierowana jest do rodzin zameldowanych na terenie Gminy Miejskiej Kraków. W ramach projektu zainteresowane rodziny będą mogły skorzystać z bezpłatnej nauki pływania pod okiem doświadczonego instruktora. W skład jednej rodziny może wejść maksymalnie pięć osób, tj. 2 rodziców i 3 dzieci (od lat 5). Warunkiem wzięcia udziału w programie będzie wypełnienie ankiety dostępnej w Com-Com Zone. Uwaga! Liczba miejsc jest ograniczona i o wzięciu udziału w akcji decyduje kolejność zgłoszeń. Główną ideą akcji „Rodzinne pływanie” jest integracja rodzin oraz zachęcenie ich do wspólnego aktywnego spędzania wolnego czasu. Akcja odbywa się w ramach II ogólnopolskiej kampanii „Postaw na rodzinę!”, do której miasto włączyło się pod hasłem „Kraków stawia na rodzinę!”. Jej koordynatorem jest Pełnomocnik Prezydenta ds. Rodziny i Polityki Społecznej Marzena Paszkot. Celem kampanii jest wspieranie rozwoju potencjału rodziny, budowanie więzi rodzinnych i spójności rodziny. To przecież rodzina przekazuje dziecku określony wzorzec postępowania. W kampanię zaangażowane są gminy z całej Polski.

Akcja „Rodzinne pływanie” odbywać się będzie w Centrum Rozwoju Com-Com Zone, nowoczesnej placówce sportowo-wychowawczej zlokalizowanej w Krakowie przy ulicy Ptaszyckiego 6, w następujących terminach: 23 kwietnia, 7 maja, 21 maja, 4 czerwca oraz 18 czerwca w godzinach 11.00 i 11.45. Więcej informacji na stronie: www.comcomzone.pl oraz pod numerem telefonu (12) 682-11-10. Regulamin akcji znajduje się na stronach: www.bip.krakow.pl oraz www.comcomzone.pl.

(JD)

Specjalna strefa w samym centrum

Komisja Rozwoju i Innowacji RMK zrealizowała swój pierwszy projekt: część szeroko zakrojonych planów, których celem jest zachęcenie strategicznych inwestorów do działania w Krakowie. Podczas sesji 30 marca radni uchwalili utworzenie specjalnej strefy ekonomicznej „Krakowski Park Technologiczny” przy ul. Lubicz.

Jan Bińczycki

Uchwała dotyczy terenu będącego własnością spółki Centrum Biurowe Lubicz (CBL). To ponad jeden hektar, na którym mieszczą się gmachy CBL. W uzasadnieniu napisano „ustanowienie strefy w wyżej wymienionej nieruchomości umożliwi inwestorowi otwarcie centrum usług wspólnych (Business Process Offshoring). Działalność utworzonego w Krakowie centrum będzie obejmowała wsparcie klientów europejskich w zakresie m.in. obsługi funduszy emerytalnych, zarządzania umowami i obsługi klientów. [...] Umożliwienie realizacji tego typu inwestycji na terenie Krakowa wpisuje się w długofalową strategię rozwoju gospodarczego gminy. Projekt spełnia kryteria zapisane w rozporządzeniu Rady Mini-

strów z 10 grudnia 2008 r., których spełnienie umożliwia objęcie niektórych gruntów specjalną strefą ekonomiczną”.

Projekt został przegłosowany bez żadnych poprawek. Przewodniczący komisji dr hab. Paweł Węgrzyn nie kryje zadowolenia: – Uważam, że to dobra decyzja, dzięki której Kraków dostanie około 450 dobrze płatnych miejsc pracy. Utworzenie strefy może przynieść ewentualne uszczuplenie dochodu z tytułu podatku, jednak w dalszej perspektywie jest bardzo opłacalne.

Prawie pół tysiąca pracowników w centrum miasta będzie musiało co rano dotrzeć do pracy i wrócić do domów. Czy nie lepiej utworzyć specjalnej strefy gdzieś poza ścisłym centrum? – O miejsca parkingowe dba administrator budynku – podkreśla Paweł Węgrzyn. I, co bardzo

ważne, tego typu usługi ze względu na specyfikę pracy zawsze muszą mieścić się w centrum miasta.

Czy to pierwsza jaskółka zmian w krakowskiej gospodarce, których konieczność radni głoszą od początku VI kadencji? – To konsekwencja uchwały o kierunkach rozwoju, która miała pierwsze czytanie podczas tej sesji – mówi Węgrzyn. – Poszerzenie terenów pod inwestycje to jedno z najważniejszych zadań. W ubiegłych latach kilku strategicznych inwestorów ominęło nasze miasto. Wybrali Poznań, Wrocław lub Łódź. Trzeba tworzyć dobry klimat dla przedsiębiorstw z wyższej półki – podsumowuje.



Centrum Biurowe Lubicz.

foto: Jan Bińczycki / UMJK

Zapomniane rewiry

Trzy miesiące, które upłynęły od wyborów do rad dzielnic Krakowa, minęły pod znakiem rozpoznania potrzeb i najbardziej pilnych problemów.

Jan Bińczycki

Radni Prądnika Białego zwracają uwagę na konieczność poprawy infrastruktury drogowej i komunikacji miejskiej. – Mamy w mieście zapomniane rewiry – mówi Jakub Kosek, Przewodniczący Rady Dzielnic IV. – Kraków się rozrasta, powstają nowe osiedla, które nie mają odpowiedniej infrastruktury. W naszej dzielnicy są to spore obszary przy ulicach Kuźnicy Kółkątajowskiej, Radzikowskiego, Czerwieńskiego, gdzie powstały enklawy nowych bloków. Buduje się też w Górcie Narodowej. Środki, jakimi dysponują dzielnice, nie wystarczają na pokrycie wszystkich potrzeb. Wnioskowaliśmy o uwzględnienie części z nich w tegorocznym budżecie.

W wielu miejscach, wymienionych przez przewodniczącego, gołym okiem da się zauważyć dojmujące braki. – Dobrym przykładem jest ulica Radzikowskiego. Staraliśmy się o zarezerwowanie środków w budżecie na wybudowanie tam stumetrowego chodnika na użytek około 3,5 tys. mieszkańców tej okolicy – komentuje Jakub Kosek. Okazało się, że ulica nie ma odprowadzenia wody i nie wolno nam tego zrobić bez zainstalowania kanalizacji, co podnosi koszty ponad pułap, o który można było walczyć. A jest to problem, którego nie można odłożyć na później. W ubiegłym roku przy Radzikowskiego samochód potrafił dziewczynkę. Spotykamy się z przedstawicielami Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu, będziemy podejmować kolejne starania.

Pewnym ułatwieniem w poszukiwaniu funduszy może być uchwała „Kierunki działania dla Prezydenta Miasta Krakowa w zakresie przygotowania programu rehabilitacji zabudowy blokowej osiedli na terenie Gminy Miejskiej Kraków” podjęta przez radnych miasta w poprzedniej kadencji. Radni wzywają w niej gminę do przeprowadzenia szczegółowej waloryzacji infrastruktury społecznej na wszystkich nowych osiedlach. Jej zadaniem jest określenie, gdzie najbardziej brakuje takich instytucji jak: żłobki, przedszkola, przystanki komunikacji miejskiej. – Tą uchwałą próbujemy naprawić zaniedbania, które narastały przez ostatnie dwadzieścia lat. Osiedla budowane w latach 70. i 80. miały wszystkie wymienione w uchwale elementy – mówił wtedy radny Janusz Chwałko, wskazując na potrzeby w Górcie Narodowej i na Azorach. Drugi spośród jej inicjatorów Bogusław Kośmider wskazywał na potrzebę rozwijania dialogu społecznego. – Nie chodzi tylko o pieniądze, ale przede wszystkim o aktywizację mieszkańców Krakowa, umożliwienie im wpływu na najbliższe otoczenie.

8:41:06

Rok temu, w sobotę 10 kwietnia 2010 o godzinie 8:41:06 doszło do katastrofy samolotu tupolew Tu-154 należącego do sił powietrznych Rzeczypospolitej Polskiej. Nikt z 96 pasażerów nie przeżył. W drodze na uroczystości upamiętniające 70. rocznicę zbrodni katyńskiej zginęła para prezydencka, wiele spośród najważniejszych osób w państwie, parlamentarzystów, wojskowych, artystów, przedstawicieli rodzin katyńskich. 13 osób było związanych z Krakowem.



fot. Wiesław Majka / UMK

Ulica Grodzka, 13 kwietnia 2010 r. Przedstawiciele samorządu Krakowa składają kwiaty pod krzyżem Katyńskim.

Jan Bińczycki

Katastrofa prezydenckiego samolotu ma przede wszystkim wymiar osobisty, jest tragedią 96 rodzin. Jest jednak także ponurą kartą w historii Polski, która utraciła w niej wiele ważnych postaci życia publicznego.

Andrzej Duda, Przewodniczący Klubu Radnych Prawo i Sprawiedliwość w czasie katastrofy pracował na stanowisku podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP. Pytanie go o wspomnienia tamtych dni było trudnym i niezręcznym zadaniem, radny zgodził się jednak opowiedzieć o swoich odczuciach. – To była tragedia o wymiarze państwowym, ale dla mnie miała także osobisty wymiar, bo straciłem przyjaciół i znałem większość osób biorących udział w tym locie. Trudno mi było uwierzyć, że coś takiego mogło się zdarzyć, trudno wytłumaczyć sobie, że nigdy więcej ich już nie spotkam. Dopiero widok trumny z ciałem pana prezydenta, a potem pierwszych trumien na lotnisku uświadomił mi, że ta tragedia jest faktem. To były najtrudniejsze chwile w moim życiu – przynajmniej Andrzej Duda. – Także dlatego, że powierzono mi misję towarzyszenia trumnie z ciałem pani prezydentowej Marii Kaczyńskiej z Moskwy do Warszawy. Obrazów, które widziałem w moskiewskiej kostnicy, nigdy nie zapomnę. Ale nie zapomnę też o tych, którzy wtedy byli pod Pałacem Prezydenckim, a potem na Rynku i na Starym Mieście w Krakowie

podczas pogrzebu pary prezydenckiej, i w czasie wszystkich uroczystości żałobnych w całej Polsce. To był wyraz godności i solidarności wobec tego nieszczęścia, wielkie wsparcie dla nas wszystkich.

Podczas sesji 30 marca br. radni Krakowa przyjęli rezolucję w sprawie uczczenia pierwszej rocznicy tragedii pod Smoleńskiem, skierowaną do Prezydenta Miasta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego, Wojewody Małopolskiego Stanisława Kracika oraz Marszałka Województwa Małopolskiego Marka Sowya.

Uchwała wzywa samorząd miasta i województwa do włączenia w rocznicę tragedii, o godz. 8:41 na 1 minutę urządzeń alarmowych oraz wywieszenia na budynkach administracji publicznej w dniach 9–11 kwietnia flag narodowych z kirem, by uczcić i uhonorować wszystkie osoby tragicznie zmarłe w katastrofie prezydenckiego TU-154. Podjęta uchwała jest również apelem do mieszkańców Krakowa, by wspólnie „niezależnie od [...] światopoglądu, przekonań politycznych, wieku i doświadczenia życiowego godnie uczcili pamięć Ofiar tej tragedii”. Przewodniczący RMK Bogusław Kośmider prosił, żeby także obrady Rady Miasta Krakowa w tym dniu miały szczególny przebieg: – Uczciliśmy pamięć ofiar minutą ciszy, pochyliliśmy głowy, by oddać im hołd.

Przypomnijmy: rok temu, wkrótce po katastrofie odbyła się sesja Rady Miasta Krakowa, podczas której Przewodniczący V kadencji Józef Pilch wygłosił przemówienie dotyczące krakowian i wszystkich obywateli poległych w katastrofie. Wspominał także Prezydenta RP: – Lech Kaczyński był nie tylko wielkim patriotą, nie tylko wybitnym politykiem, lecz także, a może przede wszystkim, wielkim prezydentem, rozumiejącym doskonale, jak wielkie znaczenie dla narodu ma własne, dobrze funkcjonujące, oparte na zdrowych zasadach i mądrych prawach, państwo.

W rok po katastrofie wspomina: – To potworna tragedia. Zginęło wielu wspaniałych ludzi. Ich dzieła, praca na rzecz dobra naszego kraju zostały nagle przerwane. Dla mnie osobiście jest to bolesny brak, bo przyjaźniłem się ze śp. Zbyszekiem Wassermannem. Był dla mnie bardzo ważną osobą, człowiekiem dialogu i wielkiego spokoju. Dodawał nam wszystkim otuchy. Wiele się od niego nauczyłem. Uczczenie ich pamięci winno być także honorowym zobowiązaniem dla nas wszystkich. To byli ludzie, z których należy brać przykład – podkreśla Józef Pilch.

Nowa Huta pamięta

Radni dzielnicy XVIII Nowa Huta podjęli uchwałę intencyjną w pierwszą rocznicę katastrofy smoleńskiej 10 kwietnia 2010. Poniżej drukujemy jej treść.

„W związku ze zbliżającą się pierwszą rocznicą jednej z największych tragedii narodowych zwracamy się do Pana Prezydenta Jacka Majchrowskiego i mieszkańców Krakowa o udekorowanie budynków flagami narodowymi. My, reprezentanci lokalnej społeczności Nowej Huty, składamy hołd ofiarom katastrofy, w której zginęło dziewięćdziesiąt sześć osób na czele z Panem Prezydentem profesorem Lechem Kaczyńskim i Jego Małżonką. Ponieśli oni śmierć w czasie podróży, której celem było oddanie hołdu Polakom zamordowanym w 1940 r. w Katyniu przez sowieckich oprawców. Jako obywatele Rzeczypospolitej Polskiej niepokoi nas brak zdecydowanych działań w celu rzetelnego wyjaśnienia okoliczności tragedii, w której zginęła elita naszego kraju, reprezentanci wszystkich opcji politycznych polskiego parlamentu oraz osoby szczególnie zasłużone dla kultywowania polskiej tożsamości i pamięci narodowej. Niech pamięć o tragedii, obok refleksji i zadumy, skłoni nas wszystkich do odpowiedzialności za kraj oraz wierności wartościom, którym poświęcili życie uczestnicy lotu do Smoleńska”.

Rada dzielnicy XVIII Nowa Huta

Odkorkować Kraków

Komisja Infrastruktury RMK jest jedną z najważniejszych w Radzie Miasta Krakowa. To między innymi jej zadaniem jest odkorkowanie Krakowa. O tym, czy jest to w ogóle możliwe oraz o innych celach na najbliższe lata, z przewodniczącym komisji **Wojciechem Wojtowiczem** rozmawia Błażej Siekierka.



foto: Jan Blichowski / UM/K

Wojciech Wojtowicz – wiceprzewodniczący klubu Platforma Obywatelska. Poza przewodniczeniem komisji infrastruktury, pracuje również w komisjach: Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska, Mienia i Przedsiębiorczości oraz Głównej. Mandat otrzymał z listy wyborczej Platformy Obywatelskiej z okręgu wyborczego nr 5 (sześciomandatowego). Otrzymał 1150 głosów. Od 1994 roku członek i działacz Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, przewodniczący w latach 2000–2004. Radny miasta Krakowa III kadencji.

Jakie najważniejsze cele wyznaczyła sobie na tę kadencję Komisja Infrastruktury RMK?

Wojciech Wojtowicz: Mieszkańcy Krakowa borykają się obecnie z tymi samymi problemami, które dotykały ich przed wyborami. Nowa kadencja Prezydenta Miasta Krakowa oraz Rady Miasta Krakowa powinna część z tych problemów rozwiązać. Najważniejsze zadania dla Komisji Infrastruktury RMK to inwestycje drogowe, takie jak: rozbudowa węzła Ofiar Katynia, budowa trasy Zwierzynieckiej i Pychowickiej, budowa trasy Łągowieckiej wraz z linią tramwajową, rozbudowa węzła Mistrzejowice wraz z linią tramwajową, rozbudowa ul. Igołomskiej, budowa linii tramwajowej między ul. Brożka a kampeusem UJ, budowa linii tramwajowej z ul. Lipskiej do ul. Wielickiej, budowa parkingów podziemnych, budowa spalarni śmieci, a także bieżące remonty dróg. Komisja zajmie się również regulacją parkowania dorożek i meleksów na Rynku Głównym, dostosowaniem taboru tramwajowego dla osób niepełnosprawnych,

strefami płatnego parkowania czy też biletami za przejazdy komunikacją miejską.

Pałącą sprawą jest kwestia odkorkowania Krakowa. Jeszcze przed wyborami samorządowymi był to wspólny punkt w programach większości kandydatów na radnych. Jakie są Państwa pomysły na to, aby w naszym mieście jeździło się w bardziej komfortowych warunkach? Czy przy obecnym stanie dróg i powiększającej się liczbie samochodów jest to w ogóle do zrealizowania?

WW: Każda aglomeracja miejska jest narażona na korki w godzinach szczytu. Szczególnie przy stale zwiększającej się liczbie aut. Odkorkowanie Krakowa musi się odbywać na różnych płaszczyznach, na przykład: poprzez nowe inwestycje drogowe oraz inwestycje w linie tramwajowe, remonty istniejących dróg, rozwój komunikacji zbiorowej czy budowę parkingów na obrzeżach miasta (park and ride).

A może zamiast zajmować się bardzo trudnym i żmudnym tematem, jakim jest odkorkowanie miasta, lepiej postawić na budowę większej ilości ścieżek rowerowych i rozpocząć kampanię promującą przemieszczanie się za pomocą dwuśladów? Kraków drugim Amsterdamem – brzmi zachęcająco.

WW: Przenoszenie rozwiązań z innych krajów do Krakowa musi być dostosowane do naszych warunków klimatycznych, a także do możliwości finansowych oraz formalno-prawnych. Zwłaszcza jeśli chcemy takie rozwiązania wprowadzać w zabytkowym centrum miasta. Kraków od wielu lat inwestuje w ścieżki rowerowe. Planuje się zwiększenie ich łącznej długości do prawie sześciuset kilometrów. Dzisiaj coraz więcej osób korzysta z rowerów, ale traktują to raczej jako przejazdy sportowo-rekreacyjne. Czy mieszkańcy Krakowa na stałe przesiądą się z samochodów na rowery? To pytanie pozostaje nadal otwarte.

Europejskie metropolie stają się coraz bardziej zielone i ekologiczne. W Krakowie jest osiem tzw. użytków ekologicznych. Jest szansa na kolejne?

WW: Oczywiście. Jednak utworzenie nowych użytków ekologicznych na terenie miasta Krakowa będzie możliwe po spełnieniu zapisów w ustawie o ochronie przyrody z 1991 roku w celu objęcia ochroną obszarów o cennych i unikalnych wartościach dla środowiska naturalnego. Dzisiaj dysponujemy już długą listą terenów, które organizacje zajmujące się ochroną przyrody proponują do uchwalenia właśnie jako użytki ekologiczne.

Mamy wiosnę, a co za tym idzie, mieszkańcy małopolskich miejscowości znów obawiają się powodzi. Co miasto ma zamiar zrobić w kwestii umocnienia ochrony przeciwpowodziowej?

WW: Roztopy i długotrwałe opady deszczu spędzają sen z powiek krakowianom. Szczególnie dotkliwie doświadczają tego mieszkańcy Bieżanowa czy Kostrza. W zeszłym roku zalania doświadczili mieszkańcy Płaszowa, gdzie przerwane zostały wały na Wiśle. Władze miasta zabezpieczają mieszkańców przed kolejnymi zalaniem, np. dostarczając pompy, pomagając przy budowie niewielkich zbiorników retencyjnych. Natomiast umocnieniem wałów na rzekach, ochroną przed wylewaniem rzek z ich naturalnego koryta zajmują się instytucje państwowe. Ostatnio rząd polski przeznaczył na program górnej Wisły kilka miliardów zł. Mam nadzieję, że regulacja Wisły uchroni w przyszłości wiele domostw położonych w jej pobliżu, a ludzie unikną tragedii, jaką często jest utrata całego, życiowego dorobku.

Orientacja na Stare Miasto

Rada Dzielnicy I Stare Miasto wspólnie z referatem profilaktyki straży miejskiej oraz Związkiem Młodzieży Chrześcijańskiej YMCA Polska zorganizowała dla uczniów szkół z dzielnic I, II i III sportowe atrakcje. 15 kwietnia odbędą się pierwsze Mistrzostwa Śródmieścia w Biegu na Orientację.

Jan Bińczycki

Zawody organizowane są w godzinach 10.00–13.00. Adresaci to uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół średnich. Na potrzeby biegu przygotowano specjalną mapę przeznaczoną do biegów na orientację. Trasa obejmuje bulwary wiślane i okolice Zamku Królewskiego na Wawelu. Każdy z uczestników otrzyma pamiątkową mapę, a najlepsi zawodnicy i szkoły zostaną nagrodzeni atrakcyjnymi upominkami.

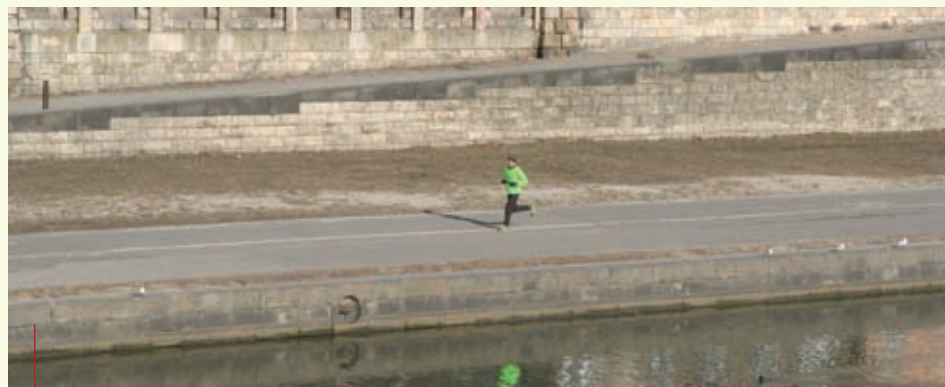
– To zabawa w dość opatrzonym terenie. Mamy nadzieję, że uczestnicy będą mogli odkryć w nim coś nowego, na nowo poczuć atmosferę tego urokliwego zakątka naszego miasta – mówi Bogusław Krzeczkowski, Przewodniczący Rady Dzielnicy I Stare Miasto. – Nasza dzielnica pozornie nie sprzyja uprawianiu

sportu. Chcemy udowodnić, że jest inaczej – podkreśla.

Organizacją biegu z ramienia dzielnicy zajmuje się radny Tomasz Daros. Pytany, dlaczego

z uprawianych przez młodych krakowian dyscyplin sportów wybrano właśnie bieg na orientację, wyjaśnia: – Od 2011 r. uczniowie uczą się topografii swoich okolic na lekcjach PO, ćwiczą czytanie map. Chcieliśmy wspomóc nauczycieli, umożliwić im przeprowadzenie tych zajęć w terenie. Dzieci będą lokalizować punkty oznaczone na mapie, biec do nich i podbijać karty. Sprawdzą swoje umiejętności w praktyce. Mamy na to doskonale miejsce, bo bulwary wiślane to przecież tereny rekreacyjne. Ostatnio nie działa się tam nic ciekawego, więc postanowiliśmy zorganizować biegi – kwituje radny Daros.

W dniu zamknięcia tego numeru dwutygodnika KRAKÓW.PL nie była jeszcze znana dokładna liczba zgłoszeń. Wedle ostrożnych szacunków organizatorów w mistrzostwach weźmie udział połowa śródmiejskich szkół.



Bulwary wiślane – wymarzona trasa dla biegaczy.

foto: Jan Bińczycki / UMK

Kalendarium Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa i wiceprzewodniczących

30 marca–1 kwietnia

- Konwent Przewodniczących Rad Miast Wojewódzkich, Bydgoszcz (zaproszenie: Przewodniczący Rady Miasta Bydgoszczy).

31 marca

- Spotkanie z okazji 10-lecia funkcjonowania zawodowych rodzin zastępczych w Krakowie (zaproszenie: Prezydent Miasta Krakowa).



foto: Wiesław Majka / UMK

- Uroczyste otwarcie XXXIV Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy Elektrycznej i Elektronicznej, AGH, ul. Reymonta 7 (zaproszenie: Rektor AGH).

- Spotkanie z okazji Światowego Dnia Inwalidy, ul. Skarżyńskiego 1 (zaproszenie: Zarząd Krakowskiej Rady Niepełnosprawnych).

2 kwietnia

- Uroczystość upamiętniająca 71. rocznicę zbrodni katyńskiej i 16. rocznicę poświęcenia symbolicznej mogiły – pomnika Ofiar Komunistycznego cmentarza Rakowickiego (zaproszenie: Komitet Opieki nad Miejscami Zbrodni Komunistycznego).
- Koncert: Oratorium „Ojciec”, kościół św. Maksymiliana Marii Kolbego w Nowej Hucie, os. Mistrzejowice (organizatorzy: Stowarzyszenie Niezależnych Twórców Sztuki „Tygiel Sztuki”, Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II w Krakowie, Fundacja „BieleckiArt”).

5 kwietnia

- Uroczyste obchody Międzynarodowego Dnia Zdrowia, Rynek Główny 35 (zaproszenie: fundacja „Warto Życ”).

6 kwietnia

- Spotkanie radnych z grupą młodzieży z Europy w ramach programu Comenius, sala obrad UMK (zaproszenie: ZSM nr 2).

7 kwietnia

- Obrady Ogólnopolskiej Konferencji Pedagogicznej „Tworzymy system pracy z uczniem zdolnym”, Rynek Główny 35 (zaproszenie: Centrum Młodzieży im. dr. H. Jordana).
- Finał krakowskiej edycji konkursu „8 Wspañiałych”, sala obrad UMK (zaproszenie: zastępca Prezydenta Miasta Krakowa, Przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Samorządowego Konkursu Nastolatków „8 Wspañiałych”).

8 kwietnia

- Symposium „Ofiary Komunistycznego”, sala obrad RMK (zaproszenie: Komitet Opieki nad Miejscami Zbrodni Komunistycznego).

Radni z bliska

O zagadnieniach bezpieczeństwa publicznego, zieleni miejskiej i literaturze kryminalnej z **Krzysztofem Durkiem** rozmawia Jan Bińczycki. Choć radny Durek po raz pierwszy pełni mandat, ma szczegółowy plan działania na najbliższe cztery lata. Jako prawnik i wieloletni pracownik policji swoje propozycje opiera na doświadczeniu i wiedzy praktycznej. O przestępczości i problemach miasta potrafi opowiadać obrazowo i ze swadą.



foto: Jan Bińczycki / UMK

Krzysztof Durek – z wykształcenia prawnik, z zawodu policjant. Ostatnie 10 lat kierował zespołem policjantów prowadzących postępowania w sprawach zabójstw i napadów w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Krakowie; w latach 80. wydalony ze służby za udział w zakładaniu związków zawodowych; odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i medalem Pro Memoria Prasy Podziemnej; od 2010 r. stały doradca Sejmowej Komisji Śledczej ds. Nacisków; żonaty, ma jedno dziecko. Pracuje w komisjach RMK: Praworządności, Rodziny i Polityki Społecznej, Kultury, Promocji i Ochrony Zabytków. Hobby: spacer po górach, zapomniane zabytki, historia małopolski w epoce średniowiecza, historia Azji Środkowej.

Jan Bińczycki: Kronikarze opozycji demokratycznej w PRL pisali o Panu „krnąbrny fachowiec”...

Krzysztof Durek: To stara historia. W latach 80. byłem młodym funkcjonariuszem wydziału dochodzeniowego Komendy Milicji Obywatelskiej Kraków-Śródmieście. Byłem wśród założycieli związku zawodowego milicjantów. Wzrastało zagrożenie użyciem siły wobec społeczeństwa. My wiedzieliśmy o tym wcześniej i postanowiliśmy się przeciwko temu zbuntować. Powołaliśmy struktury związku. Wydawało nam się, że wiele zdziałaliśmy, bo przeprowadzono z nami rozmowy na wysokim, rządowym szczeblu. Uczestniczyłem w rozmowie przed tzw. komisją Kiszczaka, który jeszcze wtedy nie był ministrem spraw wewnętrznych. Niestety okazało się, że było to typowe działanie na przetrzymanie. Zostaliśmy wyizolowani, zwolnieni, większość z nas była internowana. Ponieśliśmy klęskę wraz z całym społeczeństwem. Choć przekonanie prawie 40 tysięcy ludzi w tej formacji, że trzeba coś zmienić, że tak dalej być nie może i trzeba nawiązać dialog ze społeczeństwem to ogromny sukces. Zapłaciliśmy za

niego bardzo wysoką cenę. 1 czerwca będzie 30-lecie pierwszego zjazdu w Śląskiej Szkole Policji w Katowicach. Odbędzie się wmurowanie tablicy upamiętniającej tamte dni.

26 czerwca 1990 r. wróciłem do policji po tym, jak 26 czerwca 1981 r. zostałem z niej wydalony „dla dobra służby”. To był czas zmian systemowych w naszym kraju. Wszystkie instytucje podlegały powolnym zmianom. Te zmiany w przypadku policji i innych służb były najbardziej powolne. Pewne rzeczy dzieją się do dzisiaj. Prowadziłem sprawy włamań, grup przestępczych, narkotyków, a w 1997 r. zostałem kierownikiem sekcji I – przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu.

Mówi się, że Kraków to jedno z najbezpieczniejszych miast w Polsce. Jednak często dochodzi do spektakularnych przestępstw. Maczety, płonące samochody...

KD:... porachunki uliczne. Kraków jest stosunkowo spokojnym miastem. Tutaj nawet bandyci są lekko przeintelektualizowani (śmiech). Co nie zmienia faktu, że w czasie reform myślano głównie o ofiarach przestępstw i pomaganiu

im, kiedy już doszło do czegoś złego, a de facto zlikwidowano najważniejszą rzecz – służbę prewencji w mieście. Brakuje funkcjonariuszy na ulicach. Moim celem w tej kadencji będzie odbudowanie prewencji, a jest okazja, bo pojawiły się dodatkowe etaty. Ważne jest powołanie w Krakowie batalionu patrolowego składającego się z czterech kompanii mundurowych i kompanii cywilnych wywiadowców. Dzięki temu Kraków może stać się bardziej bezpieczny, bo spadnie przestępczość uliczna – ta najbardziej uciążliwa: włamania do samochodów, rozboje, czyny o charakterze chuligańskim, niszczenie i uszkodzanie mienia. Policjanci muszą być na ulicy. Tego nie zastąpią żadne nowoczesne komisariaty. Zbyt wiele razy zdarzało mi się w Wigilię jechać do kostnicy na Grzegórzecą, bo tam leżał człowiek, którego ktoś napadł, kiedy wracał z ostatnich świątecznych zakupów.

Kiedyś straszono Nową Hutą, później dużymi osiedlami na południu, a statystyki i sondaże wskazują na okolice Rynku. Jak wygląda kryminalna mapa Krakowa?

KD: To w dużej mierze kwestia odbioru społecznego. Każda dzielnica ma swoją specyfikę. W centrum jest dużo wydarzeń, zwłaszcza w okolicach Dworca Głównego. Za to, jeśli już coś się dzieje na osiedlach, to z reguły dzieje się „na ostro”.

Czym jeszcze ma Pan zamiar zajmować się w najbliższej przyszłości?

KD: W Prokocimiu musi powstać centrum kulturalno-sportowe dla młodzieży. Marzy mi się też przywrócenie założen parkowych w parku Bednarskiego. To ofiara stanu wojennego. Po przejściu grupy gen. Jerzego Gruby z Katowic do Krakowa w latach 80. uznano, że wśród szpalerów drzew i krzewów może grupować się opozycja. Dziś park rośnie na dziko. Należy mu się rekompensata.

Czytuje Pan kryminały?

KD: Od dawna nie. Zbyt wiele czasu spędziłem nad aktami. Wolę literaturę podróżniczą, głównie XIX-wieczne relacje z podróży na Bliżni Wschód, do Turcji i Azji Środkowo-Wschodniej, tam gdzie Cesarstwo Rosyjskie zderzyło się z Imperium Brytyjskim i Chinami. Wczoraj skończyłem „Kaszgarię” autorstwa gen. Grąbczewskiego.

A czy kryminały są wiarygodne z fachowego punktu widzenia?

KD: Znacznie bardziej niż media. Zwłaszcza kryminały radiowe. Ale ogółem tego typu powieści wiarygodnie pokazują śledztwo z tym, że zamiast samotnego detektywa pracuje nad nim zespół ludzi.

Pomaluj zająca!

Do Krakowa zawitali niezwykli goście z Wielkopolski – ogromne fioletowe zające, które co roku pojawiają się wiosną na ulicach Poznania. W tym roku zające postanowiły ruszyć w świat i odwiedzić także Kraków. W niedzielę (17 kwietnia) dzieci będą mogły pomalować przybyśsza na różne kolory – na znak, że wiosna na dobre zawitała do miasta.

☛ Katarzyna Fiedorowicz-Razmus

Po raz pierwszy zające pojawiły się dwa lata temu w parku przy poznańskim centrum handlowym Stary Browar. Fioletowy kolor i rozmiar XL (zające mierzą niemal dwa i pół metra!) przykuwały uwagę nie tylko mieszkańców miasta, ale także turystów. Z roku na rok liczba zwierzątek wzrosła równie szybko jak powszechna do nich sympatia. Ich rodzina powiększyła się na tyle, że w tym roku fioletowe zające będą gościć nie tylko w polskich, ale także europejskich miastach. Osiem największych szaraków stanęło w najbardziej charakterystycznych punktach Poznania. Trzy wyruszyły dalej, odwiedzając Kraków, Wrocław i Gdynię. Najodważniejsze wyjechały za granicę: do Győr na

Węgrzech, do miasteczka Jyväskylä w Finlandii i do europejskiej stolicy, Brukseli.

Krakowski gość zajął miejsce na placu przed Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego (Powiśle 11) i pozostanie tam do końca kwietnia. Z pewnością warto się tam wybrać, by zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z zającem-olbrzymem.

W Niedzielę Palmową (17 kwietnia) odbędzie się wielka akcja malowania sympatycznego stworzenia. Krakowskie Biuro Festiwalowe zaprasza do wspólnej zabawy wszystkie dzieci, które przyjdą na plac przed centrum w godzinach 12.00–16.00. Na miejscu będą czekały farby i pędzle oraz absolwenci krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Mali artyści, którzy przyłączą się do zabawy, otrzymają dyplomy i słodkie upominki.

Zające na powitanie wiosny zaskoczą Kraków w dwóch wymiarach. Pięćdziesiąt pół-

metrowych fioletowych figurek trafi do sprzedaży – przez cały kwiecień można je będzie kupić w Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego.



Fioletowe zające podbijają Europę.

Targi wielkanocne 2011

Nie tylko palmy, świeczki, stroiki czy świąteczne obrusy, ale także mazurki, baby piaskowe, wielkanocne jaja i zupę chrzanową będzie można znaleźć podczas tradycyjnych targów wielkanocnych na Rynku Głównym. Targi rozpoczną się pojutrze (15 kwietnia) i potrwać dziesięć dni.

☛ Patryk Lewandowski

Wtargach organizowanych przez miasto Kraków, Krakowską Kongregację Kupiecką, Fundację Promocji Kultury Miasta Krakowa oraz firmę ARTIM sp. z o.o. zapowiedziało swój udział około pięćdziesięciu kupców reprezentujących nie tylko województwo małopolskie, ale i inne regiony Polski. Zaprezentują się także wystawcy z zagranicy, m.in. z Litwy, Ukrainy i Austrii. Jak co roku na stoiskach będzie można znaleźć artykuły świąteczne oraz ręcznie malowaną porcelanę, biżuterię, kierzce, plecionki, wyroby z masy solnej, z mąki, z siana, z drewna, wyroby regionalne. Ciekawie zapowiada się Wielkanocny Małopolski Smak z udziałem laureatów Festiwalu Smaku organizowanego przez Urząd

Marszałkowski Województwa Małopolskiego. Przez cztery dni na stoiskach producentów żywności z całego województwa prezentowane będą świąteczne dania i tradycyjne dla naszego regionu produkty. To znakomita okazja, by posmakować regionalnych potraw i zrobić zakupy na wielkanocny stół.

W Niedzielę Palmową (17 kwietnia) tradycyjnie odbędzie się organizowany przez Stowarzyszenie Folklorystyczne „Teatr Regionalny” pokaz palm i obrzędów wielkanocnych. Palmowy korowód wyruszy spod Barbakanu o godz. 11.30, by przejść ulicą Floriańską pod kościół św. Wojciecha. Tam o godz. 11.45 nastąpi poświęcenie palm, a o godz. 12.00 rozpoczną się prezentacje w wykonaniu zespołów regionalnych i grup obrzędowych. Na Rynek Główny warto również zawitać 21 kwietnia (czwartek), by wziąć udział

w wielkanocnym malowaniu pisanek oraz kartek świątecznych.

W Wielką Sobotę (23 kwietnia) odbędzie się pokaz wielkanocnych stołów regionalnych, a w samo południe ks. infułat B. Fidelus poświęci przyniesione w koszykach pokarmy. Targi zakończą się w Wielkanocny Poniedziałek.

Program targów wielkanocnych

- 15–18 kwietnia: Wielkanocny Małopolski Smak z udziałem finalistów i półfinalistów Festiwalu Smaku
- 16 kwietnia, 12.00: uroczyste otwarcie targów wielkanocnych
- 17 kwietnia, 11.45: poświęcenie palm; 12.00: pokaz palm i obrzędów wielkanocnych
- 21 kwietnia, 11.00: wielkanocne malowanie pisanek oraz kartek świątecznych
- 23 kwietnia, 10.00: stół wielkanocny; 12.00: poświęcenie pokarmów
- 25 kwietnia, 12.00: obrzędy związane z tradycją śmigusa dyngusa

Tajemnice krakowskiego święconego

Zygmunt Gloger w swojej „Encyklopedii staropolskiej” pisał: „W Wielką Sobotę kapłan poświęcał wyczekiwaną po długim i surowym poście obfitą mięsną zastawę świąteczną, gdy do dworu wiejskiego cała wieś zносиła święcone w kobiałkach podestanych białymi ręcznikami i ustawiała w półkole na ziemi, pośrodku zaś ceber z wodą. Kapłan poświęcał wodę i jadło, które odtąd przybierało nazwę święconego”.



foto: Wiesław Makaj / UMJK

Dziś święcone zostało zredukowane do zawartości małego koszyczka.

Michał Kozioł

Tak bywało po wsiach. W Krakowie natomiast, jak pisze Maria Estreicherówna: „W Wielką Sobotę po południu księża święcili po domach jaja pisane, szynki, kiełbasy, jajeczniki, mazurki i placki różnego rodzaju, przede wszystkim przekładańce i specjalność krakowską: serowce, które musiały być w każdym domu... Torty natomiast wtedy nie wchodziły w skład święconego”.

Święcone bogatych, święcone biednych

Tego, jak wyglądało święcone w bardzo zamożnym krakowskim domu, dowiadujemy się z pamiętnika Stanisława Mieroszewskiego: „Prosiłem osób sześćdziesiąt. W salonie było pięć stołów osobnych, każdy nakryty na 12 osób, każdy stół miał swego gospodarza do robienia honorów i swego osobnego lokaja, który pod żadnym warunkiem nie śmiał co usłużyć przy innym stole, tylko musiał swego pilnować. Każ-

dy stół był jednako nakryty, szynki, ozory kiełbasy, jaja, auszpiki z ryb, kotlety cielęce, paszety z kaczek, jędry pieczone z włoską mieszaną sałatą, jajecznik, mazurek, placek z serem, placek marcepanowy z cukierni i placek przekładany konfiturami. Wino białe węgierskie, czerwony vöslauer i bordeaux, stary ruszter, czarna kawa, cygara, likiery, a przed święconym przyjęciem jajkiem, wódka i pierniki”.

Hrabia Mieroszewski w czasach, gdy wydał takie wystawne święcone, był przewodniczącym krakowskiej rady powiatowej. Do siedziby hrabiego, czyli domu ordynackiego przy ulicy Krupniczej, zapraszano wszystkich radnych. Była to więc swego rodzaju polityczna inwestycja.

Rzecz jasna, nie wszyscy mogli marzyć o takiej uczcie. Jak wyglądało święcone ubogich, można przeczytać w krakowskich gazetach z 1906 roku. Funkcjonowały wtedy w Krakowie trzy tak zwane tanie kuchnie. Korzystali z nich ubożsi krakowianie, a także liczni uciekinierzy z ogarniętego rewolucją i dotkniętego carski-

mi represjami zaboru rosyjskiego. Owe kuchnie prowadziły krakowskie panie o społecznikowskim zacięciu. Były to niewiasty mądre, kierowały się więc zasadą „nic za darmo”. Dlatego też swoich stołowników zaprosiły na święcone, ale płatne. W krakowskim „Czasie” można przeczytać, jak ów świąteczny poczęstunek wyglądał: „Za 20 halerzy każdy z gości garnuszek smacznego barszczu na szynce, porządną porcję szynki i kiełbasy, dwa jajka, kawał babki, placka serowego i z powidłami, nadto kieliszek wina, czasem i dwa. Serdeczny wszędzie panował nastrój, wszyscy, szczególnie wychodźcy z Królestwa, serdecznie, nieraz ze łzami w oczach dziękowali za sprawienie tak miłej niespodzianki”. Można tylko podziwiać krakowskie społeczniczki sprzed przeszło stu lat za ich operatywność, bo dwadzieścia halerzy była to naprawdę niewielka kwota, a święcone dość obfite.

Stół u hrabiego Stanisława Mieroszewskiego i stoły w taniej kuchni były z pewnością poświęcone przez specjalnie przybyłego kapłana. Większość krakowian na początku XX wieku nosiła – tak jak po stu latach robią ich potomkowie – święcone do kościoła.

Dziś krakowskie – i nie tylko krakowskie – święcone zostało zredukowane do zawartości małego koszyczka. Obok cukrowych – a często czekoladowych – baranków i innych zwierzątek znajdzie się tam z reguły jedno barwione jajko, miniaturowy kawałek kiełbasy, piętka chleba i sól.

Zastanówmy się nad zawartością krakowskiego koszyczka na początku XXI stulecia i spróbujmy ustalić, jak się ma do tradycji.

Baranek, zajaczek, kurczątko

Zacznijmy od baranka, który, jak wiadomo, symbolizuje zmartwychwstałego Chrystusa. Dawnymi laty porządnym cukrowy baranek miał czerwoną chorągiewkę z białym krzyżykiem. Była ona zawsze osadzona w pęku barwionych kłosów traw. Bardziej staranni cukiernicy dodawali jeszcze do tej dekoracji mały zasuszony kwiatek, zwany nieśmiertelnikiem. Dwa razy w powojennych dziejach Krakowa baranek był w niebezpieczeństwie. Po raz pierwszy wydarzyło się to przed Październikiem, czyli przed rokiem 1956, kiedy w ramach walki z kościołem baranki nie miały prawa pojawić się w żadnym uspołecznionym sklepie. Drugi raz było to w czasach ostrej reglamentacji cukru. Pomysłowość ludzka jest jednak nieograniczona i na przedświątecznych straganach zaczęto wtedy sprzedawać baranki oraz inne zwierzątka z parafiny. Dziś baranek często pozbawiony jest chorągiewki.

Baranek jest najpopularniejszym zwierzątkiem koszyczkowym. Obecnie drugie miejsce zajmuje niewątpliwie zajaczek. Z reguły jest on czekoladowy, przyodziany w ubranko z kolorowego staniolu. W przeciwieństwie do baranka,

który ma hebrajską proveniencję, zajacek pochodzi z Egiptu. Zawdzięczamy go egipskim chrześcijanom, którzy skojarzyli ze Zmartwychwstaniem tego sympatycznego, długouchego gryzonia. Zając był zwierzęciem Ozyrysa. Zwyczaj pogańskie niepostrzeżenie stawały się chrześcijańskimi – tak było nie tylko w Egipcie, ale także i u nas – i ozyrysowy zając wszedł do wielkanocnej tradycji. W ostatnich latach na miejsce zajaczka zaczyna wchodzić królik. Obaj są do siebie podobni, więc zamianę można przeprowadzić bezboleśnie. To zastępowanie zajęcia królikiem bierze się zapewne z faktu, iż coraz mniej polskich dzieci widziało zajęcia. Ten tak przed laty popularny gryzoń stał się dziś prawdziwą rzadkością i zasługuje na objęcie w Polsce ochroną gatunkową.

Kolejnym zwierzątkiem z wielkanocnego koszyczka jest kurczątka, oczywiście cukrowe i oczywiście żółciutkie. Czasem pojawia się kacuszka, także żółta, z czerwonym dziobkiem. W ostatnich czasach coraz rzadziej spotkać można w koszyczkowym zestawie różowe świnki. Jeszcze po drugiej wojnie światowej krakowscy cukiernicy wyrabiali świnki ze złotymi pieniążkami w ryjkach. Pieniążek ten był krążkiem z tektury oklejonej złotym staniolem. Choć wydaje się to dziś nieprawdopodobne, na owych złotych pieniążkach pojawiał się profil Najjaśniejszego Pana Cesarza Franciszka Józefa I. Najwyraźniej posługiwano się przy ich produkcji sztancą pamiętającą czasy monarchii austro-węgierskiej.

Można malować jajka!

Poświęcone zwierzątka zostaną z pewnością skonsumowane i to szybciej niż gotowa-

ne kurze jajeczko, zwane pisaną. Stosunkowo niedawno, bo w roku 2008, krakowskie pisaniki stały się głośne za sprawą decyzji prezydenta Jacka Majchrowskiego, który uchylił ciągle w Krakowie obowiązujący i nigdy nieodwołany zakaz ich wytwarzania. Rzeczywiście w starych rocznikach gazet można znaleźć taką oto informację: „Nie wolno farbować pisanek wielkanocnych. Celem zapobieżenia trwonieniu jaj magistrat stoł. król. miasta Krakowa na podstawie reskryptu CK Namiestnictwa z dnia 28 marca 1915 zakazuje farbowania jaj (tzw. pisanek wielkanocnych) i wprowadzania ich do obrotu handlowego. Osoby przekraczające ten zakaz ulegną karom przewidzianym w rozporządzeniu cesarskim z dnia 20 kwietnia 1854 Dz. U. P. nr 96”.

Wojna dawno się skończyła. Monarchia odeszła do przeszłości wraz z CK Namiestnictwem oraz cesarskimi rozporządzeniami, ale zakaz nigdy nie został oficjalnie uchylony. Choć od dawna nie był stosowany, to jednak formalnie obowiązywał przez 93 lata.

Chleb w koszyczku zredukowany jest dziś najczęściej do piętki. Jeszcze przed kilkudziesięciu laty – kiedy do święcenia szło się często z prawdziwym koszykiem, a nie z malutkim koszyczkiem – przed sławną piekarnią pana Adamskiego na ulicy Kościuszki ustawiała się kolejka ludzi czekających, aż z pieca wyjdą okrągłe, pięknie zrumienione chleby. Taki okrągły, z odcisniętym krzyżykiem bochenek był szczególnie chętnie kupowany przez przybywających do Krakowa mieszkańców Kaszowa, Liszek, Mnikowa, Nowej Wsi Szlacheckiej i innych podkrakowskich wiosek. Po poświęceniu przez

księdza pięknie prezentował się na stole obok chałki i pieczonych w domu drożdżowych babek. Babki i serniki pieczono bowiem zazwyczaj w domu. Na wielkanocnym stole pojawiały się jednak także kupne ciasta. Nawet u zamożnego hrabiego Mieroszewskiego jednym ze składników święconego był przecież marcepanowy placek z cukierni. W latach przed pierwszą wojną światową szczególnym popytem cieszyły się świąteczne wielkanocne wyroby sławnej cukierni Mauricia, która mieściła się na Rynku Głównym przy linii A-B.

Kielbasy dziś jest w koszyczku niewiele. Więcej jej będzie na świątecznych stołach. Znajdzie się tam w towarzystwie innych wędlin, które oferują krakowianom liczne i coraz obficie zaopatrzone krakowskie masarnie. A przecież przed 1989 rokiem – a więc w czasach niezbyt odległych – mięso i wędliny sprzedawano na kartki. Trzeba jednak przyznać, że mimo ścisłej reglamentacji także i w tamtych czasach na wielkanocnych stołach krakowian raczej nie brakowało świątecznych wędlin. Co bez wątplenia dobrze świadczy o operatywności i sprytności mieszkańców naszego miasta.

W komponowaniu koszyczkowego zestawu biorą udział z reguły całe rodziny, łącznie z ich najmłodszymi członkami. Dlatego też miłośnicy tradycji i uczeni adepci etnografii nie powinni się specjalnie oburzać, gdy w koszyczku znajdzie się pomarańcza lub tzw. jajko niespodzianka. Szansę przetrwania ma bowiem tylko taka tradycja, która nie jest zbyt rygorystyczna i może dostosować się do zmieniających się realiów otaczającego nas świata.

Kalendarium krakowskie

13 kwietnia

1812 – w krakowskim ratuszu odbyło się pierwsze posiedzenie „rady municypalnej wolno-handlowego miasta Krakowa”.

14 kwietnia

1308 – biskup krakowski Jan Muskata zostaje skazany przez sąd arcybiskupi i zawieszony w czynnościach duszpasterskich.

15 kwietnia

1777 – prezydent wraz z radą miejską stwierdza, iż krakowscy miecznicy mogą robić, osadzać i oprawiać: „miecze, koncerze, multany, szable polskie, pałasze husarskie, kordelasy polskie, obuchy, karabale, jendyczki i czeczugi”. Produkcowanie

szpad oraz kordelasów niemieckich pozostawiono cechowi szpadników.

16 kwietnia

1797 – „Gazeta Krakowska” donosi o amatorskim koncercie urządzonym pod „dyrkcją Pana Jerzego Allio medycyny doktora, na zysk wdów i sierót żołnierzy zachodniogalicyskich”.

17 kwietnia

1834 – Ambroży Grabowski po raz ostatni ubiera surdut granatowy, sprawiony w roku 1811. Ów szacowny ubiór przetrwał tak długo, gdyż – jak twierdzi jego właściciel – był szyty z sukna po 30 złotych polskich za łokieć.

18 kwietnia

1833 – biskup tarnowski, Franciszek de Paula Pistek konsekruje podgórski kościół pod wezwaniem św. Józefa. Do nowego kościoła przeniesiono jeden drewniany i dwa marmurowe ołtarze ze zburzonej krakowskiej fary Wszystkich Świętych.

19 kwietnia

1375 – zapada wyrok w sprawie Błot. Żądania panien zwierzynieckich nie zostały uwzględnione i Błonia przyznano miastu.

24 kwietnia

1772 – kapitulują konfederaci barscy od dwóch miesięcy oblężeni na Wawelu.

Gmina Miejska Kraków oferuje do sprzedaży

w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niezabudowane nieruchomości gruntowe przeznaczone pod zabudowę usługową, hotelową, mieszkaniową jednorodziną i wielorodzinną, garaże, lokale użytkowe, lokale mieszkalne, strychy do adaptacji oraz nieruchomości gruntowe zabudowane budynkami przeznaczonymi do generalnego remontu.

Treść ogłoszeń o przetargach wraz mapą lokalizacji zamieszczona jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa: www.bip.krakow.pl (Finanse i mienie/Nieruchomości miasta Krakowa).

Szczegółowe informacje o nieruchomościach przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta, ul. Kasprowicza 29, tel.: (12) 616-98-08, (12) 616-98-09, w godzinach pracy urzędu.

Po 15 kwietnia oraz w maju planowane są do sprzedaży w trybie przetargu:

- zabudowane nieruchomości gruntowe położone przy ul. Rękawka 32, przy ul. Chlebowej 10, przy ul. Królewskiej 6, przy ul. Halickiej 3
- udziały w nieruchomości zabudowanej przy ul. Halickiej 14 oraz przy ul. Rękawka 24
- lokal mieszkalny o pow. 70,16 m kw. położony w budynku przy ul. Sarego 11

- strychy do adaptacji w budynku przy ul. Retoryka 26, ul. Szujskiego 6
- niezabudowane nieruchomości gruntowe przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową, wielorodzinną i jednorodziną położone przy ul. Orlej, Dukatów, Krzewowej, Tetmajera, Zalipki, Pod Szańcami, Laskowej, al. 29 Listopada
- pod usługi przy ul. Rzemieślniczej, Wysockiej, Krzemienieckiej, Igołomskiej.

Przeznaczone zostały również do sprzedaży nieruchomości z przeznaczeniem pod:

- budowę hotelu przy ul. Starowiślniej, działka o powierzchni 0,1176 ha
- zabudowę mieszkaniową wielorodzinną przy ul. Dąbskiej, działka o powierzchni 0,0584 ha, przy ul. Estery działka o powierzchni 0,0467 ha
- zabudowę mieszkaniową jednorodziną przy ul. Przegorzalskiej – cztery działki o pow. około 6 arów każda, przy ul. Górnickiego działka o pow. 0,0550 ha, przy ul. Stawowej działka o pow. 0,4833 ha pod budowę, przy ul. Siemomysła – dwie działki o pow. około 4 ary każda.

Przetargi zostaną przeprowadzone w czerwcu i lipcu 2011 r.

Przedsiębiorco!

Jeżeli po 1 stycznia 2008 r. nie dokonałeś żadnej zmiany we wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, twój wpis jest nieaktualny! Zgłoś się jak najszybciej w Oddziale Obsługi Przedsiębiorcy w Krakowie przy ul. Wielickiej 28A w godz. 7.40–18.00 (od poniedziałku do piątku).

Informujemy, że w ewidencji działalności gospodarczej prowadzonej przez Prezydenta Miasta Krakowa figurują nieaktualne wpisy niezawierające numeru PESEL i określenia przedmiotu wykonywanej działalności zgodnie z Polską Klasyfikacją Działalności (PKD 2007).

Od 1 lipca 2011 r. tworzy się Centralną Ewidencję i Informację o Działalności Gospodarczej (CEIDG) prowadzoną przez ministra właściwego do spraw gospodarki. W obrocie gospodarczym to przedsiębiorca będzie ponosił konsekwencje braku aktualizacji wpisu. Jak stanowi art. 33 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. z 2010 r. nr 220 poz. 1447 z późn. zm.), domniemywa się, że dane wpisane do CEIDG są prawdziwe. Osoba wpisana do CEIDG nie będzie

mogła zastrzekać się wobec osoby trzeciej zarzucając, że dane te nie są prawdziwe, jeżeli zaniechała dokonania ich weryfikacji.

Zmiany posiadanego wpisu lub jego wykreślenia z ewidencji można dokonać w Oddziale Obsługi Przedsiębiorcy w Krakowie przy ul. Wielickiej 28A, w godz. 7.40–18.00. Dodatkowe informacje można uzyskać (w godz. 8.00–15.00) pod numerem tel.: (12) 616-56-24, (12) 616-56-23, (12) 616-56-20, (12) 616-56-27.

Ponadto przedsiębiorcy, którzy zgłosili zawieszenie wykonywania działalności przed 20 września 2008 r. (np. w urzędzie skarbowym lub Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych), a nie wykreślili wpisu z ewidencji działalności, zostaną przekazani do CEIDG jako osoby prowadzące działalność. Takim osobom proponujemy sprawdzenie, czy nadal figurują w (bazie bieżącej) ewidencji działalności gospodarczej, w godz. 8.00–15.00, tel.: (12) 616-56-00 lub na stronie internetowej: www.bip.krakow.pl/pop w zakładce Spis przedsiębiorców.

Gmina Miejska Kraków informuje

o zamiarze zakupu lokalu w rejonie ulicy Malachitowej w Krakowie (os. Złocień) z przeznaczeniem na prowadzenie placówki świadczącej opiekę nad dzieckiem do lat 3. Wielkość lokalu powinna być dostosowana do objęcia opieki 50 dzieci (około 200–300 m kw.).

Oferty należy składać w formie pisemnej w sekretariacie Biura ds. Ochrony Zdrowia Urzędu Miasta Krakowa, al. Powstania Warszawskiego 10, pok. 405 w godzinach 8.00–15.00 lub w formie elektronicznej, e-mail: bz.umk@um.krakow.pl w terminie do 30 kwietnia 2011 r.

NAGRODY MIASTA KRAKOWA 2011

Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski wręczy w roku 2011 Nagrody Miasta Krakowa. Nagrodami zostaną uhonorowane konkretne dokonania lub całokształt dokonań w kategoriach indywidualnych i zespołowych obejmujących następujące dziedziny:

- kultura i sztuka – w zakresie twórczości literackiej, teatralnej, muzycznej, plastycznej i filmowej oraz w dziedzinie działalności kulturalnej w Krakowie, a także w zakresie upowszechnienia kultury Krakowa w kraju i za granicą;
 - nauka i technika – w zakresie prac naukowo-badawczych, edytorskich, projektowych, konserwatorskich, nowych rozwiązań procesów technologicznych oraz za osiągnięcia dotyczące organizacji i zarządzania
 - sport – za wybitne osiągnięcia w zawodach rangi mistrzostw Europy, świata, olimpiady, za ustanowienie rekordów oraz wybitne przyczynienie się do rozwoju, upowszechnienia i propagowania kultury fizycznej i sportu na terenie Krakowa
 - za prace dyplomowe – wyróżnienia dla absolwentów krakowskich szkół wyższych za szczególnie wartościowe prace.
- Preferowane będą dokonania mające pośredni lub bezpośredni związek z Krakowem poprzez osobę kandydata, miejsce dokonania lub powstania pracy oraz tematykę.

W przypadku prac dyplomowych nagrody będą przyznane za prace w dziedzinie nauki i techniki, kultury i sztuki, sportu, turystyki i rehabilitacji, powstałe w Krakowie i dotyczące Krakowa, obronione w 2010 roku.

Formularze wniosków o nagrody można pobrać w kancelarii magistratu, pl. Wszystkich Świętych 3–4, stanowisko nr 6 oraz z Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa: www.bip.krakow.pl.

Uwaga! Osoby fizyczne nie mogą wnioskować o przyznanie nagród.

Wnioski wraz kompletem dokumentów należy składać w kancelarii magistratu, pl. Wszystkich Świętych 3–4, stanowisko nr 6. Termin składania wniosków upływa 30 czerwca 2011 roku (decyduje data złożenia wniosku).

Szczegółowe informacje:

tel. (12) 616-19-20 w Wydziale Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK.



www.sportpromotion.pl



MECZ RUGBY

O MISTRZOSTWO EUROPY DYWIZJI 1B

POLSKA - HOLANDIA

16.04.2011, godz. 19.30



STADION HUTNIKA KRAKÓW

Kraków, ul. Tadeusza Ptasińskiego 4

więcej na: www.meczrugby.pl

Bilety w cenach: ulgowy 10zł, normalny 15zł i rodzinny 25zł można kupić w Empikach, sklepach Saturn i MediaMarkt, za pośrednictwem strony www.ticketpro.pl oraz w siedzibie Juvenia Kraków na Błoniach (ul. Na Błoniach 7), a także na stadionie w dniu meczu.

SPONSORZY IMPREZY



Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych „HUT-PUS” S. A.

PATRONI MEDIALNI:



PARTNERZY:



ORGANIZATORZY:



Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa
zaprasza na



Dni Ziemi 2011

Krakowska Wystawa Ekologiczna

15 – 16 kwietnia 2011

aleja Róż

SADZONKI ZA SUROWCE WTÓRNE!

Wystarczy przynieść **20** butelek PET lub **20** puszek aluminiowych lub **20** zużytych baterii, aby otrzymać sadzonki kwiatów balkonowych i krzewów. Zbiórka surowców trwać będzie w piątek i sobotę w godzinach 11.00 - 16.00 (lub do wyczerpania zapasów).

Zobacz:

- prezentację działań ekologicznych Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu oraz wystawę tematyczną pn. „Naturalnie, że EKO-Kraków!”
- prezentację inwestycji ekologicznych miejskich spółek komunalnych
- stoisko ze sprzedażą miodów i wyrobów z wosku
- pokazy plecenia i stoisko wyrobów wikliniarskich
- stoisko z drewnianymi zabawkami, garnkami, koszykami oraz ozdobami związanymi ze Świętami Wielkanocnymi
- retrospektywną wystawę fotograficzną *Ogrody sąsiedzkie Krakowian* w ramach projektu *Miasto – Ogród* w latach 1995-2010 r.

Weź udział w imprezach organizowanych przez Ośrodek Kultury im. Cypriana Kamila Norwida:

- w konkursie wiedzy o trzech parkach Nowej Huty (park w Łuczanowicach, park w Wadowie, park przy ul. Klasztornej)
- w spacerze po opracowanych w ramach XVIII Turnieju Wiedzy o Środowisku ścieżkach edukacyjnych (15.04.2011 r., godz. 12.00, wejście główne do Bazyliki oo. Cystersów)
- spotkania z autorem monografii *Park przy ul. Klasztornej* (16.04.2011 r., godz. 13.00, wejście główne do Bazyliki oo. Cystersów)

Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida

zorganizuje XVII Turniej Wiedzy o Środowisku pn. „Młodzi odkrywcy zielonej Nowej Huty” (18.04.2011 r., godz. 11.00, Kino Studyjne SFINKS Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida, os. Górali 5), XVIII Spotkanie Młodych Ekologów w Bazylice oo. Franciszkanów w Krakowie, ul. Franciszkańska 2 (28.04.2011 r., godz. 11.00), terenowe warsztaty edukacyjne na Łąkach Nowohuckich dla młodzieży krakowskich szkół (20.04.2011 r., godz. 11.00, zbiórka uczestników przy głównym wejściu do Nowohuckiego Centrum Kultury).

Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Nowej Huty

zorganizuje rajd rowerowy oraz nordic walking wokół Łąk Nowohuckich (15.04.2011 r., godz. 10.00, zbiórka uczestników pod Nowohuckim Centrum Kultury) oraz wycieczkę autokarową *Szlakiem Bursztynowym*.

Młodzieżowy Dom Kultury im. Janusza Korczaka

zorganizuje *Dzień Ziemi w Korczaku*: interaktywne warsztaty edukacji ekologicznej *Zielony świat* prowadzone przez przedstawicieli Fundacji Aeris Futuro, rodzinne warsztaty origami *Biżuteria z makulatury*, konkursy, występy zespołów artystycznych MDK: *Kolorowe Nutki*, *Pięciolinia*, *ZPIT Polonez*, *ZTK Arabeska*. (15.04.2011 r., godz. 10.00-16.00, Młodzieżowy Dom Kultury, os. Kalinowe 18).

15 kwietnia 2011 (piątek)

9.00 szkolenia z zakresu pielęgnacji zieleni dla zarządców nieruchomości (zgłoszenia pod numerem: 12 616 88 67)

15 kwietnia 2011 (piątek)

10.00 - 17.00 warsztaty ceramiczne, robienia palm wielkanocnych oraz figurek z siana i słomy

10.00 - 17.00 występy dzieci z krakowskich szkół, przedszkoli i domów kultury oraz gry, zabawy i konkursy dla dzieci

10.00 rajd rowerowy wokół łąk Nowohuckich

11.00 - 16.00 zbiórka surowców

16 kwietnia 2011 (sobota)

10.00 - 17.00 warsztaty ceramiczne, robienia palm wielkanocnych oraz figurek z siana i słomy

12.00 - 14.00 warsztaty origami prowadzone przez instruktora z MDK im. J. Korczaka

10.00 - 14.00 występy dzieci z krakowskich szkół, przedszkoli i domów kultury oraz gry, zabawy i konkursy dla dzieci

14.00 rozstrzygnięcie konkursu plastycznego Eko ART

15.00 koncert zespołu *Ryczące Dwudziestki*

16.30 koncert zespołu *Afera Blues Band*

11.00 - 16.00 zbiórka surowców

18 kwietnia 2011 (poniedziałek)

10.00 sadzenie drzew z udziałem władz miasta

PRZYNIĘŚ TERMOMETR RTĘCIOWY – TO GEST DLA ZIEMI HONOROWY

